

STOŁOS

NOWEJ HUTY

Rek X Nr 21 (494) Kraków, 28 V. — 3 VI. 1966 r. Cena 50 gr.

Dziś w numerze

● Z wyborów w Komitetach Zakładowych — str. 3 i 4
● Archeologiczne nowinki — str. 5
● Ci dżisiejsi dorobli... — str. 6

110 tys. ton dodatkowej stali

Zobowiązanie — jakiego nie było

Założa beniaminka huty — Stalowni Konwenterowo-Tlenowej ambitnie realizuje swoje cenne zobowiązania produkcyjne, których ostatecznym efektem będzie 110 tysięcy ton dodatkowej stali w br. Tego jeszcze w naszej hucie nie było! Bili rekordy stalownicy z Martenowskiej, pamiętamy o ich zobowiązaniu, które przyniosło 100 tys. ton stali. Zaczarowana — jak dotąd — bariera zostaje przekroczona i to przez ząbkujący wydział, którego historię mierzy się zaledwie tygodniami.

Na 1 maja nasi stalownicy z Konwenterowej mieli już na swym koncie 29 tys. ton dodatkowo wyprodukowanej stali. W następnych dniach nie tylko, że nie wypadli z rytmu, ale zwiększyli jeszcze tempo. Do 25 maja wykonali dodatkowo 9.531 ton stali.

Razem nadwyżka wynosi już prawie 40 tys. ton. Tym samym pierwsza wersja zobowiązania stała się faktem dokonanym.

Ną wyróżnienie zasługuje cała załoga, harmonijnie współpracująca na wszystkich stanowiskach. Ambitną postawą dowodzi ona, że w pełni zasługuje na „wkupienie się” w hutniczą rodzinę kombinatu.

Apel o podejmowanie podobnych, dodatkowych zobowiązań, — tym razem na cześć 22 rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN — jak dotąd nie został jeszcze podchwycony przez inne wydziały kombinatu.

Stalownicy z Konwenterowej swym zobowiązaniem przyniosą dodatkowo hucie 195 mln zł. Warto pójść w ich ślady!

BR

Międzynarodowy Dzień Dziecka



Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony będzie szczególnie uroczysto. Imprezy trwać będą w dniach od 28 maja do

5 czerwca, nasi najmłodszy będą więc mieli sporo okazji do zabawy i rozrywki.

Dziś, o godz. 17 nad Zalewem wystąpi zespół estradowy z Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, 29 brn. o godz. 11 w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL odbędzie się impreza pt. „Święto Pieśni”, a 31 maja o godz. 16 i 18 dla dzieci da przedstawienie Teatr Lalek ZDK HiL.

A oto jak przedstawia się program imprez w czerwcu. 1-go o godz. 16.30 — Dom Kultury Dzieci i Młodzieży pokazuje film pt. „Pan i astrolog”, 2. VI o godz. 17 — na stadionie MKS — pokaz modeli latających, organizowany przez Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, ta sama placówka 3. VI o godz. 16.30 wyświetli film pt. „Spieciony nurt”, a 4. VI o godz. 15.30 — film dla najmłodszych pt. „Muchomerek”. W tym samym dniu, o godz. 17 nad Zalewem odbędzie się występ

estradowy Ogniska Dziecięcego Domu Kultury HiL, a 5. VI o godz. 11 Komenda Hufca ZHP organizuje Dzień Zucha na boisku szkoły nr 91.

Ponadto odbędą się w tym okresie imprezy wewnętrzne we wszystkich szkołach podstawowych oraz wycieczki, organizowane wspólnie z komitetami opiekuńczymi. Zakłady pracy zakupują dla dzieci pracowników przedstawienia teatralne, bilety do cyrku oraz przejazdy statkiem po Wiśle. Np. komitet rodzicielski szkoły nr 88 zakupił dla dzieci szkolnych bilety na dwa seanse filmowe.

Miłą imprezą dla dzieci z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka organizuje też w dniu 1. VI br. o godzinie 17.30 w Sali Teatralnej HiL Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Wisła”. Na imprezie tej wystąpią zespoły amatorskie ZDK HiL. Zabawa zapowiada się dla dzieci wspaniale.

(bg)

XIII Spartakiada HiL

W GIMNASTYCE WYGRAŁA AGLOMEROWNIA...

Zawody gimnastyczne przyniosły zespołowy sukces Aglomerowni. 2. Wydz. Mech.-Konstr., 3. Zakład Koksoch., 4. Walcownia Zimna.

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła Alicja Hell (P-69) przed Janiną Dymą i Józefą Wojtusik (ZK) oraz Marią Grabowicz (ZO). Wśród mężczyzn pierwszy był Kazimierz Igielski (W-3), 2. Iliasz Papatedoru (TE), 3. Alfred Talarek, 4-5. Józef Kuś i Włodzisław Cabaj (oba P-62).

...A W SZACHACH WYDZ. MECH.-KONSTR.

Kończąca tabela drużynowego turnieju szachowego ukształtowała się następująco:

1. Wydz. Mech.-Kon.	8 15 26:6
2. Zakł. Mat. Ogn.	8 12 17,5:10,5
3. Walcownia Zimna	8 10 21,5:10,5
4. Transport Kol.	8 10 19,5:10,5
5. Walcownia Gor.	8 9 17,5:14,5
6. Zakład Koks.	8 9 17:15
7. Stalownia Mart.	8 9 16,5:15,5
8. Aglomerownia	8 8 16:16
9. Odlewnie	8 8 14:16
10. Gł. Energetyk	8 7 15,5:14,5
11. HPR	8 6 12:18
12. Walcownia Drob.	8 6 11:20
13. Dyrekcja Tech.	8 4 11:19
14. Wydz. Rem. Masz.	8 4 9:21
15. Wielkie Piece	8 1 3:28

W turnieju brało udział 94 zawodników. Siedmiu z nich — Łużak i Wyjadłowski (W-3), Zaczekiewicz (P-50), Kwartnik, Wójcikiewicz i Adamek (P-62) oraz Puczyński (P-61) — wypełniło normę na V kategorię szachową. Pozostali mają na to szanse w turnieju indywidualnym, który rozpocznie się 3 czerwca o godz. 17.00 w „Violincie”. Zgłoszenia w sekretariacie Ogniska TKKF (ewentualnie telefonicznie — nr 43-37) do 2 czerwca.

SIATKARZE FINISZUJĄ

W kolejnych meczach siatkówki zanotowaliśmy następujące rezultaty. I liga: Dyrekcja Techn. — Stalownia Mart. 2:1, Walcownia Drobna — Transp. Kol. 2:0, Stalownia Mart. — Walcownia Zimna 0:2, Transport Kol. — Zakład Koks. 2:0, Transport Kol. — Wielkie Piece 2:0, Stalownia Mart. — Zakład Koks. 2:0.

II liga: Wydz. Mech.-Konstr. wygrał z Wydziałem Wlewnic i z Zakładem Mat. Ogn., Główny Energetyk pokonał ZMO i Walcownię Gorącą, Aglomerownia wygrała ze Stalownią Konw. i przegrała z HPR (wszystkie wyniki 2:0).

PIŁKA NOŻNA

I Liga: Wydz. Meeh.-Konstr. — Zakład Koks. 3:1 (3:1). Bramki: Klosak 2, Polonczyk, Zakuła i Pyrczak oraz Klusek.

Główny Energetyk — Stalownia Konw. 6:0 (2:0). Bramki: Satora 3, Zych 2 i Oczkowski.

Transport Kol. — Walcownia Zimna 2:1 (1:0). Bramki: Bochenek i Kupiec oraz Pieńkoś.

Walcownia Gorąca — Walcownia Drobna 1:1 (0:0). Bramki: Struzikowski i Urasiński.

Stalownia Konw. — Odlewnie 1:0 (0:0). Strzelec bramki Łapiński.

II Liga: Wydz. Rem. Masz. — Dyrekcja Techniczna 2:1 (1:0). Bramki: Sasulski i Bałut oraz Krzywda.

Walcownie Wstępne — Wielkie Piece 7:0 (4:0). Autorami tego pogromu byli: Dygutowicz 4, Doniec, Małek i Zydorek.

Zakład Mat. Ogn. — Stalownia Mart. 4:1 (1:1). Bramki: Dudek 3 i Włodarczyk oraz Nowak.

Po plenum KW

NASZĄ

SIŁĄ

Postawa ideowo-moralna

P przed kilkoma dniami odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Poświęcone ono było bardzo istotnemu zagadnieniu: ideowej i moralnej postawie członków. Rangę plenum podniosła niewątpliwie obecność na nim członka Biura Politycznego i sekretarza KC tow. RYSZARDA STRZELECKIEGO, który wziął aktywny udział w jego obradach wygłaszając bogate w treści i inspirujące aktualną działalność przemówienie.

Już referat I sekretarza KW PZPR tow. CZESŁAWA DOMAGAŁY, jak i rozdziany przed obradami projekt uchwały zawarły całą masę spraw, którymi wprawdzie partia od dawna żyje, którymi się kieruje, jednak — zaakcentowanie ich i twórcze przystosowanie do rzeczywistości, wniosło niewątpliwie w obrady wiele nowych myśli i konkretnych postulatów o charakterze kierunkowym. Mało tego, niektóre sprawy referat tow. Domagały podkreślił mocniej niż to zwykle ma miejsce, ze szczególnym uwzględnieniem aktualnego, bardziej pogłębionego ich aspektu.

Sekretarz KC tow. Ryszard Strzelecki na spotkaniu z aktywem partyjnym HiL



Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. RYSZARD STRZELECKI, który brał udział w poniedziałkowym plenum KW w Krakowie, przybył następnego dnia do naszej huty. Tow. Strzeleckiemu towarzyszyli: zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KC PZPR tow. STANISŁAW MLECZKO, I sekretarz KW PZPR, tow. CZESŁAW DOMAGAŁA, sekretarz KW tow. MIECZYSLAW HEBDA.

Wizyta w hucie rozpoczęła się od zwiedzenia Stalowni Konwenterowo-Tlenowej. Ryszard Strzelecki interesował się żywo pracą tego najmłodszego i najnowocześniejszego wydziału huty. Pytał o osiągnięte wyniki produkcyjne, o organizację pracy, o metody badań laboratoryjnych i warunki socjalno-bytowe załogi.

Następnie odbyło się spotkanie z czołowym aktywem partyjnym HiL. Naszą organizację partyjną i jej aktualne problemy przedstawił I sekretarz KF tow. TADEUSZ WACHOWSKI. W czasie spotkania potoczyła się — bardzo bezpośrednia i interesująca — rozmowa. Tematem jej były zagadnienia pracy wewnątrzpartyjnej, postawy ideowo-moralnej, odpowiedzialności za powierzony każdemu odcinek pracy, krytyki i właściwego do niej podejścia. Dyrektor naczelny HiL tow. BOHDAN KOŁOMYJSKI przedstawił kłopoty huty wynikające z zawyżonych wskaźników ekonomicznych, których realizacja napotyka na poważne trudności.

Na zdjęciu: członek Biura Politycznego, sekretarz KC tow. Ryszard Strzelecki w towarzystwie osób oprowadzających z kierownictwa huty obserwuje pracę konwentera. Na zdjęciu dolnym spotkanie z aktywem partyjnym huty. Od str. lewej: sekretarz KW tow. M. Hebda, I sekretarz KW tow. Cz. Domagała, członek Biura Politycznego, sekretarz KC tow. Ryszard Strzelecki, dyrektor naczelny HiL tow. B. Kołomyjski, dyrektor techniczny tow. B. Graszewski, przew. Rady Robotniczej tow. I. Szparniak. (jd)

Foto: J. PODLECKI



W dyskusji na plenum zabrało głos 19 mówców, jakkolwiek zgłosiło się ich 26. To także świadczy o żywym zainteresowaniu sprawami, którym było ono poświęcone, mimo, że jak każda konferencja czy zebranie, tak i plenum, miało siłą rzeczy tylko określony czas na obrady.

Sama dyskusja nie pozostała w tyle za stawiającym duże wymagania i postulującym zwiększone kryteria programem obrad. Mówcy ilustrowali przykładowo problemowe tematy. Postulowali także sprawy wybiegające poza ustalony porządek rzeczy. A więc — było to plenum twórcze. Twórcze także i z tego względu, że idee, hasła, założenia czy zamierzenia: mają tylko wtedy decydujące i zasadnicze znaczenie, gdy istnieje pomiędzy nimi — ścisła więź. Więź teorii z praktyką, rzeczywistości z założeniami.

Praktyczny charakter plenum spowodował, że omawiane na nim sprawy stały się problematyką ludzi walczących, ludzi, którzy poprzez dobrze rozumiany sens pozytywnej krytyki, posuwają sprawę partii naprzód, nie poprzestają na dorobku czy sukcesach.

Tow. Domagała mocno zaakcentował w swym referacie myśl właściwie znaną, lecz tak długo istotną i żywotną, jak długo działa i rozwiązuje codzienne praktyczne zadania partia. Chodzi o następującą zasadę: żadne sprawy typu gospodarczego, produkcyjnego, organizatorskie, nie mówiąc już o społecznych — nie mogą i nie powinny być odrywane od treści ideowo-wychowawczych. Nie pracujemy w próżni. Nie jesteśmy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z egzekutywy KF

Warunek — praca aktywna

O cenie realizacji uchwały wrzesniowej plenum Komitetu Fabrycznego HIL o pracy ideowo-politycznej — to główny temat ostatniej egzekutywy KF, której przewodniczył I sekretarz — T. Wachowski. Informację przygotował — na podstawie zebranych materiałów w Komitetach Zakładowych Zakładu Kokschemicznego i Walcowni Zimnej — specjalnie powołany zespół.

A więc jak uchwała o wielkim ciężarze gatunkowym, zawierająca szereg wytycznych do pracy ideowo-politycznej w naszej hutniczej organizacji, została przez te KZ-y zrealizowana? Tak jak organizację w ZK, której pracę w tym zakresie oceniono pozytywnie, tak KZ-owi Walcowni Zimnej wykazano szereg niedociągnięć w pracy nad wykonywaniem uchwały. Na czym polega różnica? W ZK na zebraniach OOP i POP żywo i gorąco dyskutowano nad uchwałą — i nie skończono na dyskusji. Wnioski tam wysuwane posłużyły do opracowania całorocznego programu pracy ideowo-politycznej i wychowawczej, zresztą konsekwentnie realizowanego. Inaczej w P-62. Uchwałę omówiono na zebraniach grup partyjnych. I to kolosalny plus w sytuacji, gdy powtarzają się generalnie zarzuty co do bierności grup. Tylko, że

efekt zebrań i dyskusji w podstawowych ogniwach partyjnych nie został przez KZ wykorzystany i ukierunkowany. Oczywiście punkty uchwały były realizowane w pracy partyjnej, ale sporadycznie, nie zaś jako elementy zaplanowanej działalności na większą skalę.

W ZK uchwała spowodowała, że więcej niż dotąd zebrań poświęcono tematyce ideowej (postawa etyczna członka partii, szkolenie, praca z kandydatami, zaangażowanie ideowe). P-62, mimo że szeroką akcją rozmów indywidualnych wyprzedziło nawet wrzesniowe plenum KF, nie umiało tego bogatego materiału wyzyskać.

W trosce o zasady etyki partyjnej w ZK skutecznie zwalczano dwulicowość, bezideowość, interesowano się postawą członka partii również poza zakładem pracy. Tutaj właśnie skreślono 3 b. towarzyszy, wykluczono z partii — 4 (za nieuczciwy stosunek do mienia społecznego, bezideowość, lekceważenie pracy). Organizacja partyjna w P-62 także reagowała prawidłowo, ale już tylko w stosunku do złodziei, przestępców gospodarczych czy bumełantów. Natomiast postawa moralna w zakładzie pracy i po za nim była znacznie rzadziej oceniana.

Wysokie kryteria w stosun-

ku do przyjmowanych do partii kandydatów i członków, praca z nimi — daje w ZK rezultaty widoczne we wzroście szeregów partyjnych. W 1965 roku przyjęto 63 nowych towarzyszy. To właśnie tu miał miejsce precedensowy wypadek ukarania rekomendującego nagana za brak opieki nad kandydatem. Ale i P-62 ma na swoim koncie pozytywne w pracy z kandydatami.

Wiele miejsca w ocenie przeznaczył zespół na omówienie wyników szkolenia, którego wzbogacenie form i treści należy uznać za szczególnie ważne.

Jednakże zasadniczy powód, w którym należy dopatrywać się prawidłowej realizacji wrzesniowej uchwały w ZK — to skupienie wokół Komitetu Zakładowego licznego aktywność, w przeciwieństwie do P-62, gdzie — choć poszczególne towarzysze często występowali z szeregiem cennych inicjatyw, KZ nie koordynował ich, nie włączał wspólny program działania całego aktywu.

Po informacji zespołu tow. Wachowski zapoznał egzekutywę z uchwałą ostatniego plenum Komitetu Wojewódzkiego, która poszerzyła znacznie temat będący przedmiotem obrad egzekutywy. Znalazła ona odbicie również w

dyskusji, w której wzięli udział tow. tow. Najduchowski, Kowar, Węgiel, Plaszczyński, Kejkik i Żabicki. Zwrócono w niej m. in. uwagę na niedostatecznie jeszcze opisaną sytuację w zakresie realizacji uchwał, podejmowanych przez KF i wydziałowe organizacje partyjne, choć — z drugiej strony Komitet Fabryczny jest jedynym w Polsce, który powołał do działania komisję kontroli realizacji uchwał i wniosków. Jej odpowiedzialni pracują również przy KZ-ach.

O badaniach socjologicznych na zebraniu POP

Bardzo interesujące było ostatnie zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Ośrodku Informacyjno-Propagandowym hut. Na zebraniu tym prelekcję o dotychczasowych wynikach pracy Komisji Socjologicznej KF partii w Hucie im. Lenina wygłosił przewodniczący tej komisji — tow. Alfred Miodowicz. Podkreślił on, że komisja przeprowadza badania na rozmaite tematy zlecone jej przez Komitet Fabryczny.

Wiele interesujących danych zebrano np. na temat struktury naszej załogi, kształtowania się stosunków międzyludzkich w wydziałach, wykonywania wolnego czasu. Niektóre z tych zagadnień zo-

Obrazy egzekutywy zakończono postanowieniem, iż wnioski wypływające z informacji zespołu oraz dyskusji na ten temat, zostaną zatwierdzone na przyszłym posiedzeniu. Egzekutywa postanowiła m. in. udzielić pochwały Komitetowi Zakładowemu ZK za prawidłowe realizowanie wrzesniowej uchwały oraz powołać trzysobowy zespół, który na roboczo pomoże nowo wybranemu KZ P-62 opracować program realizacji tej uchwały. (BR)

stały już gruntownie opracowane, rzecz teraz w tym, aby wnioski płynące z badań były odpowiednio wykorzystane w praktyce.

Warto podać, że integracja załogi a przede wszystkim stosunki w czasie pracy kształtują się zaskakująco dobrze w układzie poziomym, a więc w grupach związkowych, brygadach, oddziałach itd., gorzej natomiast — w układzie pionowym, na styku pracownik — brygadziasta — mistrz — kierownik.

Komisja socjologiczna przystąpi wkrótce do dalszych badań, których tematem będzie m. in. adaptacja nowych pracowników w zakładzie, współzależność stażu, kwalifikacji i wyników pracy itp. Na koniec — bardzo miłe, stwierdzenie: nasi hutnicy i ich rodziny podeszli do badań z dużym zrozumieniem, z życzliwością, a zarazem z nadzieją, że wyniki ankiet przyniosą dalsze zmiany na lepsze. (JB)

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 23 BM. WŁ.

Table with 3 columns: Zakład, Wyroby, and values. Includes entries like Zakład Materiałów Ogniotrwałych, Zakład Kokschemiczny, Aglomerownia, etc.

Naszą siłą: postawa ideowo-moralna

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ani automatami, ani też ludźmi obojętnymi w stosunku do tego — jaka świadomość cechuje pracujących i jaki cel im przyswieca. A więc: praca nad podnoszeniem poziomu ideowego i moralnego członków partii (i w ogóle obywateli), nie można odrywać od całości zadań stojących przed partią czy społeczeństwem. Praca gospodarcza, praca społecznie użyteczna, ma miejsce, oczywiście, w każdym kraju. Tak samo w socjalistycznym, jak i kapitalistycznym. Jest jednak tu jakaś zasadnicza różnica, którą należy dostrzegać. Kapitalistycznego przedsiębiorcę czy organizatora produkcji interesuje tylko produkcyjno-zawodowa strona zagadnienia. Kieruje się on jedną ideą: wydobyć z robotnika jak najwięcej zysku, dodatkowej nieopłaconej pracy. Każdy środek, który prowadzi do tego celu, jest dobry. Motorem staje się indywidualny zysk.

Socjalizm niesie inne pojęcie wartości. Doceniając czynnik zawodowo-organizatorski kieruje się on najszlachejniejszym poczuciem dobra społecznego, które powinno dominować nad interesem osobistym — osiąganym za każdą cenę. Złazszcza członkowie naszej partii, kierowniczej siły społeczeństwa muszą dbać o to, aby najlepsze efekty zawodowo-produkcyjne uzyskiwać w drodze uczciwości, zgodności interesu społeczeństwa z interesem jednostki. Dlatego winni oni z całą siłą przeciwstawiać się dwulicowej moralności, w myśl której głównym i zasadniczym celem staje się uzyskiwanie osobistych korzyści, niezależnie od interesów i dobra społecznego.

Proces przemian nie odbywa się u nas bez przeszkód. To jest zrozumiałe. Siłą moralną, siłą postawy ideowej członków partii powinna być uczciwość, walka z wszelkimi nadużyciami i nieprawościami, z kumoterstwem i klikowości, z pijaństwem, z niewłaściwym stosunkiem do mienia społecznego.

Plenum dało wyraz potrzebie wielokrotnienia wymagań w tym zakresie. Zajęło się ono też sprawą ludzi, którym powierzono się zwiększoną odpowiedzialnością zawodową z tytułu pełnienia obowiązków gospodarczych, organizacyjno-administracyjnych, nie mówiąc już o społecznych.

Ogół naszego społeczeństwa, nie mówiąc już o stawiającej wyższe wymagania przed swymi członkami partii — jest zdrowy. Jednakże w społeczeństwie, a bywa, że i w partii — trafiają się jednostki postępujące sprzecznie z powszechnie uznanymi normami. Partia szybko eliminuje takich ludzi ze swych szeregów. Natomiast w społeczeństwie — siłą rzeczy — jest więcej jednostek, środowisk czy grup, którym nie przyswieca normalna obywatelska postawa. Stąd odpowiedzialność partii jest jakby podwójna. Dlatego też zrozumiałe jest, że to właśnie partia przewodni i powinna nadawać kierunek walce o moralność i ideowość. Nadawać ton środowiskom, wśród których działa czy pracuje.

Nie wolno też zapominać, że w dalszym ciągu istnieją jeszcze reakcyjne, antysocjalistyczne elementy. Negując dorobek 21 lat ciężkiej i ofiarnej pracy naszego narodu, usiłują one siać zwątpienie. Natychmiem dia nych staje się wroga konstruktywnej pracy w kraju propaganda zagraniczna. Kontynuuje ona idee zimnej wojny, wojny psychologicznej skierowanej przeciwko naszemu narodowi i socjalizmowi. Wrogie Polsce Ludowej rozgłoszenie „Wolnej Europy”, obficie finansowane dolarami z USA czy NRF, reklamują kapitalistyczny styl życia. Usiłują one przv tym wykorzystywać fakt, że naród nasz był wielokroć ciężko doświadczony przez historię, że od wielu lat każde niemal pokolenie zaimuje się odbudowa kraju, zaczyna od początku. W tym aspekcie starają się one przeciwstawić nam grupkę państw zachodnich wysoko rozwiniętych pod względem przemysłowej cywilizacji. Przemilcza się przy tym fakt, że

my — Polacy — budujemy na własnej pracy, a nie na zastrzykach dolarowych (dawanych np. NRF, w wiadomym zresztą celu).

W tej walce odbywającej się w świecie o „rząd dusz”, wrogie ośrodki interesują się zwłaszcza tą częścią naszej generacji, która nie przeszła nieszczej wojny, nie zna z własnego doświadczenia nie tylko jej bezpośredniego okrucieństwa, lecz i konsekwencji dla życia następnych pokoleń.

Partia nasza występuje przeciwko tzw. pogoni za łatwym życiem, za nieuczciwymi czy nieuczciwymi dochodami czy zarobkami, występuje przeciw dygnitarstwu i liberalnemu stosunkowi wobec wszelkich negatywnych zjawisk. Sensem plenum było gruntowne omówienie w warunkach pracy naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, form walki z negatywnymi zjawiskami mającymi jeszcze miejsce w działalności gospodarczo-produkcyjnej, handlowej, jak również — co też się zdarza — nawet w działalności o charakterze społecznym.

Na plenum dużo miejsca poświęcono sprawom krytyki, zwalczaniu uległości i różnych form pseudokrajowości wobec tych wszystkich, którym wygodna jest sytuacja, gdy można się kierować osobistymi korzyściami nie dbając o dobro społeczne. Można bez przesady powiedzieć, że tam, gdzie nie ma krytyki, nie ma również r z e z y w i s t e j pracy ideowo-wychowawczej, lub zastępuje ją po prostu... zwyczajna frazeologia.

W roga naszej partii i ustrojowi propaganda już dawno dostrzegła fakt, że krytyka jest o tyle mniej skutecznym orężem jako motor rozwoju, o ile mniej jest robotników w naszej partii — PZPR, która jest przecież już z nazwy partią klasy robotniczej. O ile mniej jest w jej instancjach — przynajmniej dołowych — przedstawicieli klasy robotniczej. Ze wówczas poszczególne organizacje z mniejszym powodzeniem spełniają swą statutową rolę kontroli pracy administracji gospodarczej w przedsiębiorstwach.

Na plenum podkreślano potrzebę zwiększenia ilości robotników w poszczególnych instancjach naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, co przecież odpowiada przekrojowi socjalnemu społeczeństwa. Mówiono również, że jest to warunek rozszerzenia samorządności i demokracji robotniczej w zakładach.

Podniesienie rangi zebrania partyjnego to inna ważna sprawa. Łączy się ona z rozwojem pracy ideowo-wychowawczej i ideowo-politycznej. Stanowi też w sumie warunek zwiększenia troski o mienie społeczne, skuteczniejszego zwalczania biurokratyzmu, nadużyć i kradzieży, zwalczania klikowości, związanej z nią nieraz korupcją itp.

Tylko w praktycznym doświadczeniu w oparciu o konkretne działania kształtują się postawy, charaktery i oblicze ideowe i moralne ludzi. Skuteczna pod tym względem działalność wymaga znajomości sytuacji w poszczególnych środowiskach. Ciągłe musimy pamiętać — myśl ta często powtarzała się na plenum — że walka klasowa w naszych warunkach toczy się przede wszystkim na płaszczyźnie ideologicznej. Jest to m. in. walka w zakresie propagandy, informacji. W związku z tym szczególnego też znaczenia nabiera wychowywanie najszerzszych rzesz członków partii w duchu naukowego światopoglądu, racjonalistycznej interpretacji świata i życia, co też łączy się w pierwszym rzędzie z odpowiednim uzbrojeniem aktywu w argumentację.

Warunkiem istnienia wysokich wymogów w całej partii, jest troska zarówno o poziom aktywu, jak i kadry kierowniczych w naszym życiu gospodarczym i społecznym. Walcząc o ideowość i przykładową moralność tych kadry, o ich wysoki poziom zawodowy oraz uzyskiwanie odpowiednich wyników w pracy, należy szczególnie akcentować aktywną postawę wobec wszelkich form demoralizacji, karierowiczostwa. dążeń

do ułatwionego życia i życia ponad stan. Te wszystkie sprawy mają decydujące znaczenie dla tworzenia właściwego układu stosunków międzyludzkich.

Analiza kadr kierowniczych w duchu partyjnej idei i etyki, maksymalny udział gospodarczych kadr kierowniczych w procesie kształtowania społeczno-politycznej świadomości socjalistycznej, nie może być mniej ważny, niż zawodowe i „dyplomowe” niejako przygotowanie tych kadr do pracy. Kwalifikacje zawodowe i moralno-ideowe w naszych warunkach, w naszym ustroju, w naszym rozumieniu sensu patriotyzmu — to są sprawy po prostu równoległe.

Plenum KW — i to jest chyba szczególnie ważne w jego obradach — cechowały wysokie wymagania, kierowane pod adresem środków masowego przekazu w naszym województwie, dotyczące m. in. podniesienia poziomu pracy prasy, radia, TV itd. Chcąc nadażyć za zadaniami partii, za pracą wojewódzkiej i terenowych instancji, propaganda musi być znacznie bardziej ofensywna, podejmować szerzej polemikę z obcymi państwami i partii poglądami, z poglądami obcymi naszej narodowej racji stanu, interesom postępu społecznego i kulturalnego, nie mówiąc już o zwalczaniu reakcyjnych teorii sącących cynizm i niewiarę w przyszłość, przeciwstawiających naszej codziennej trudnej pracy, reklamę życia w kilku znacznie bardziej uprzemysłowionych i posuniętych dalej od nas w rozwoju cywilizacji technicznej krajach kapitalistycznego zachodu.

Niezmiernie interesujące przemówienie wygłosił na plenum członek Biura Politycznego i sekretarz KC partii tow. R. STRZELECKI.

Mówił on o potrzebie pracy ideowo-wychowawczej i ofensywy ideologicznej w ścisłym powiązaniu tych spraw z życiem gospodarczym i działalnością produkcyjną. Praca ideowo-wychowawcza musi być obliczona na długi okres czasu. Partia, jej instancje czy organizacje nie odpowiadają bezpośrednio za produkcję, nie wyręczają ani nie ułatwiają w ten sposób życia administracji. Pomoc partii administracji wyraża się w statutowym prawie kontroli politycznej jej pracy, w mobilizowaniu załogi robotniczej i pracowników, w wpływniu na dobór najbardziej wartościowych zawodowo, ideowo i moralnie kadr, w dążeniu do właściwego ich wykorzystania i rozstawienia.

Obenie — mówił sekretarz KC — gdy partia nasza jest masową i liczy 1 milion 800 tysięcy członków, głównym, centralnym problemem staje się ideowa i moralna jakoś kadry partyjnej.

Tow. Strzelecki wiele uwagi poświęcił stylowi pracy partyjnej, sposobowi prowadzenia wszelkich zebrań, konferencji, plenów itp. Szczególnie istotne wskazanie sekretarza KC, to konieczność nadawania bardziej robocznego charakteru wszelkim typom zebrań. Temu celowi służyć winno stosowanie coraz szerszej form bezpośrednich wystąpień mówców, poruszających sprawy, które najbardziej im leżą „na sercu”, a nie odczytujących z kartek swych wystąpień. Zebrania z przygotowanymi na kartkach przemówieniami, tylko odczytowanymi, są nie tylko że bardziej nudne i nużące, lecz, często mniej bezpośrednio a przez to... mniej twórcze. A przecież chodził o to, by najbardziej pożytecznie i owocnie radzić, polemizować, a nie ograniczać się do składania sprawozdań.

Zamykając obrady plenum I sekretarz KW tow. CZ. DOMAGAŁA podkreślił wagę ich dla usprawnienia pracy ideowo-wychowawczej w wojewódzkiej organizacji partyjnej, dla dalszej aktywizacji środowisk robotniczych oraz rozwijania krytyki partyjnej jako codziennego środka profilaktycznej działalności umożliwiającej usprawnianie pracy i usuwanie niedociągnięć.

ROMAN WOLSKI

Z zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Komitetach Zakładowych partii w HiL

W dniu 21 bm. odbyła swoją konferencję sprawozdawczo-wyborczą organizacja partyjna Pionu Głównego Mechanika, w której uczestniczyli: I sekretarz KF PZPR w hucie tow. Tadeusz Wachowski, sekretarz KF tow. Marian Najduchowski oraz tow. Piotr Bojko, instruktor Wydziału Ekonomicznego KW PZPR.

Z czym przyszedli na konferencję delegaci wielkiej, bo liczącej blisko 700 członków organizacji partyjnej Pionu TM? Mówił o tym na wstępie w sprawozdaniu KZ I sekretarz tow. Edward Cisowski. Przede wszystkim KZ koncentrował swoją działalność na problemach ideowo-wychowawczych. Główne jej kierunki zmierzały do pogłębienia zrozumienia zadań wynikających z kierowniczej roli partii w budownictwie socjalizmu, do przekształcania świadomości załogi w ducha socjalizmu, pogłębienia zasad etycznych-moralnych w stosunkach międzyludzkich i socjalistycznego

Więcej części zamiennych dla kombinatu

stosunku do mienia społecznego oraz obowiązków zawodowych oraz społecznych; następnie do kształtowania w coraz szerszym stopniu naukowego poglądu na świat.

Szczególnie dużo uwagi poświęcał KZ podniesieniu rangi zebrania partyjnego, działalności grup partyjnych.

W minionych dwóch latach nastąpiła dalsza poprawa w zabezpieczeniu wydziałów hutniczych w części zamiennych oraz wzrost usług remontowych, mimo poważnych trudności, wynikających z braku potencjału remontowego w rozrastającym się kombinacie — o czym mówił w dyskusji m. in. tow. T. Sadowski, gł. mechanik HiL. Podkreślił on rolę aktywności społeczno-politycznego oraz egzekutywy KZ w mobilizowaniu załóg Pionu do wykonania bardzo trudnych zadań.

Srodkiem do coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb huty w zakresie usług świadczonych przez TM musi być pełna realizacja postępu technicznego — co podkreślili tow. Krakowiak, Zabawa i in. W dyskusji poruszono również konieczność wzmocnienia dyscypliny partyjnej i oddziaływania przez członków partii na swoje środowiska w pracy i poza nią, zastanawiano się nad usunięciem trudności hamujących jeszcze pracę TM, mówiono o współpracy z HPR, o konieczności otoczenia większą opieką młodych pracowników dla zapobieżenia fluktuacji młodej kadry, o poprawie warunków socjalnych i pracy załogi.

Na te tematy zabierali głos tow. Zakrzewski, Myśliński, Bachan, Augustyn, Kasprzyk, Druzgala i in.

W toku dyskusji tow. M. Najduchowski przekazał konferencji podziękowanie egzekutywy KF za dobrą pracę KZ w całej minioniej kadencji, podkreślając, iż organizacja ta i załoga TM od lat stanowią rezerwy kierowniczych kadr dla huty: z niej to bowiem wyszło wielu dzisiejszych kierowników produkcji i życia społeczno-politycznego w wielu wydziałach hutniczych. Stały rozwój kombinatu nakłada na KZ Pionu i cała załoga obowiązek dalszego przygotowywania czołowej kadry dla nowych wydziałów, złożonej z doświadczonych fachowców i działaczy, jak to już stało się niemal tradycją.

Wiele problemów poruszonych w dyskusji znalazło odbicie i odpowiedź w wystąpieniu I sekretarza KF PZPR huty tow. T. Wachowskiego, który dużo uwagi poświęcił zadaniom członków partii w Pionie TM, wskazując, iż podejmujący każdą działalność członek partii musi widzieć jej cel. Podkreślając znaczenie pracy Pionu TM dla gospodarki narodowej, w której majątek HiL stanowi poważną pozycję, I sekretarz KF przyożnial, iż łączenie działalności zawodowej, ideowej i politycznej obowiązuje każdego członka partii na każdym zajmowanym przez niego stanowisku pracy. Z zadań partyjnych należy rozliczać wszystkich towarzyszy, szczerza i uczciwa krytyka domoże w prawidłowym działaniu, służyć powinna dobru organizacji partyjnej i całej huty.

Dokonane wybory wyłoniły 24 członków nowego plenum KZ PZPR w Pionie TM, które wybrało spośród siebie 11-osobową egzekutywę. I sekretarzem został ponownie wybrany tow. E. Cisowski, II sekretarzem tow. T. Gargul oraz III sekretarzem tow. J. Winiarski. W uchwa-

le podjętej przez uczestników IX konferencji KZ tego Plenum wytyczono dalsze kierunki działania organizacji partyjnej.

Nie wyobrażamy sobie wykonania zadań bez pomocy organizacji partyjnej

Powiedzieć w parę minut to, co przez 9 godzin mówili 15 osób — to nie takie proste. Wybrać to co najważniejsze? Każdy z dyskutantów mówił z przekonaniem, że poruszana przez niego sprawa jest ważna. Rzeczywiście. Ważne jest wprowadzenie ruchu 4-brygadowego w transporcie kolejowym i zrównanie zasilków chorobowych pracowników fizycznych i umysłowych, zlikwidowanie braku wody i zapewnienie dostatecznych pomieszczeń w szatniach i łaźniach, zadbanie o to, aby załoga znała i rozumiała treść i celowość licznych wydawanych w hucie zarządzeń i poleceń. Ważne jest zajęcie się nowo przyjętymi, młodymi pracownikami, uregulowanie sprawy emerytury kolejarzy-hutników, sprawiedliwe rozdzielanie pieniędzy przeznaczonych na przeszerogowanie i rozwiązanie problemu miar i wag w hucie. Rację mają i ci, którzy mówili o zmniejszeniu liczby godzin postojowego, o niedostatku potencjału remontowego i ci, którzy trawestowali znane powiedzonko, że nie tam jest dobrze, gdzie dużo remontujących ale tam, gdzie mało niszczących (a propos najczęściej pretensji w tym względzie padło pod adresem Stalowni Martenowskiej i ZMO). Wszystko to są sprawy ważne. Tak samo ważne jak ważny jest transport, bez którego huta nie mogłaby funkcjonować nawet przez godzinę, który wykonuje przewozy większe niż duży port (w ub. roku prawie 40 mln ton!).

Tylko czy konferencja partyjna jest na odpowiedniejszym miejscu do załatwiania tych spraw? A jeśli już to w formie analizy zagadnień i propozycji: co należy zrobić dla poprawy sytuacji. Zacziera się jakoś różnica między naradą roboczą, zebraniem związkowym a zebraniem partyjnym. „Mamy dużo członków partii, którzy opowiadają o swoim udziale w manifestacjach 1-majowych przed wojną, a teraz trzeba ich agitować, żeby szli na pierwszomajowy pochód. Dlaczego?” Mówili o tym na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w transporcie kolejowym tow. Wójcik i Sidilas Stawros. Nie podjęto pytania. Czy osłabienie zaangażowania partyjnych weteranów jest tylko kwestią ich fizycznej kondycji? W czym powinno się przejawiać owo zaangażowanie na dzień powszedni? Tow. Biedroń oburzał się: „Powinniśmy się wstydzić za brak punktualności. I to kto — my, kolejarze.” Tow. Szczepański ubolewał nad dużą i nie malejącą absencją, co w tym pionie powoduje wyjątkową dezorganizację pracy. Bo brak choćby jednego pracownika uniemożliwia pracę całej drużyny. Codziennie dwa parowozy nie mogą z tego powodu wyruszyć na trasę. „Próbowałem i karami, i perswazją. Bez większego skutku”. A gdyby członkowie partii w swoich zespołach próbowali wpłynąć na kolegów i przekonać jakże szkody wyrządza ich nieobecność w pracy?..

To zapewne można potraktować jako propozycje owego powszedniego zaangażowania. Ale czy to wyczerpuje możliwości? Oczywiście nie. Partyjna konferencja jest właśnie okazją do podyskutowania o postawie członków partii wobec codziennych obowiązków, które przekraczają wymiary 8-godzinnego dnia pracy. Zebranie partyjne powinno czegoś nauczyć.

Cenimy przecież śmiały dyskusję, cenimy nawet tych, którzy krzyczą — choćby nie w pełni mieli rację, bo czegoś chcą — powiedział sekretarz KF PZPR M. Najduchowski. Od nich się uczymy, oni nam sygnalizują problemy nurtujące środowisko.

Czy istnieje dobra atmosfera dla krytyki? Jeśli nie to powinniśmy ją stworzyć. Musimy nauczyć tych, którzy kierują ludźmi, aby przede wszystkim byli wychowawcami, musimy ich nauczyć rozumieć intencje każdego krytykującego. Krytykujący nawet jeśli się myli, ale mówi uczciwie, nie może odczuć zagrożenia przykrymi konsekwencjami — podkreślał w swym wystąpieniu I sekretarz KF PZPR T. Wachowski.

Pracę członków partii w PT oceniać będziemy jednak nie po tym co mówili na zebraniu, ale po tym, co zdzia-łali. A działalność tej organizacji została bardzo wysoko oceniona przez Komitet Fabryczny. Szef transportu kolejowego tak wyraził swoją ocenę: „nie wyobrażamy sobie wykonania naszych zadań bez pomocy organizacji partyjnej”. Uznanie tych obu stron jest dużym osiągnięciem KZ PZPR w transporcie i dobrą gwarancją na przyszłość. Zresztą dowodem mocnej pozycji organizacji partyjnej w PT, tego, że przeważa ona swym programem działania jest fakt, że w ciągu niespełna 3 lat wstąpiło do niej 150 nowych członków (liczy ona obecnie 431 towarzyszy).

Konferencja wybrała nowe władze organizacji. I sekretarzem KZ wybrany został (po raz 5-ty!) Marian Stokłosa, drugimi sekretarzami: Zygmunt Surowiec i Tadeusz Adamczyk. W skład egzekutywy weszli: K. Biedroń, F. Baran, J. Dąbrowski, E. Doreczak, S. Drożdżiak, W. Głogowski, F. Koper, M. Kordecki, B. Kordecki, K. Kowalczyk, Cz. Kudel, M. Łazarczyk, H. Maśląg, T. Nieć, Z. Rydlewicz, S. Regucki, Sidilas Stawros, W. Szczepański, J. Stanaszek, W. Włodarczyk. (n)

Zabrakło adresatów...

Wydział pionu DT — jakkolwiek bezpośrednio nie produkujące — mają duży wpływ na samą produkcję, jej jakość. To generalne założenie referatu i dyskusji na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Komitetu Zakładowego. Nic więc dziwnego, że referat rejestrował nie tylko odbicie stanu faktycznego, ale wysuwał konkretne postulaty pod adresem pionu naczelnego technologia, wydziału projektowo-konstrukcyjnego, pionu gł. inżyniera ds. techniki, DKT i TB. Trudno je zresztą w całości wymienić. Kilka cyfr zobrazuje jednak wyraźniej sytuację.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Gościliśmy członków Komisji Budownictwa RWPG

W środę gościliśmy w naszej hucie delegację Komisji Budownictwa RWPG z następujących krajów: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Jugosławii (obserwatorzy). Obecni byli również przedstawiciele stałego berlińskiego sekretariatu tej Komisji. Goście zwiedzili kombinat interesując się szczególnie zagadnieniami budownictwa przemysłowego, organizacją robót, jakością wykonawstwa. Następnie odbyło się spotkanie w dyrekcji HiL, na którym dyrektor naczelny kombinatu mgr inż. B. Kołomyjski zapoznał zebranych z zakładem i jego problemami, a dyrektor naczelny PPB HiL mgr inż. H. Vogt — z historią budowy huty i zakresem wykonanych tutaj robót budowlanych. Przedstawiciele Komisji Budownictwa RWPG zwiedzili z kolei budowę piętego wielkiego pieca oraz obejrzyli w Koksowni wystawę sprzętu budowlanego i przenośnych urządzeń socjalnych wykorzystywanych przez budowniczych. Zwiedzono również Stalownię Konwertorowo-Tlenową HiL.

Fot.: J. BROZEK



Nie chodzi o cenzurki

klas siódmych z hutnikami, wzajemny udział w wieczornicach — do pomocy materialnej. Dobrze pracowały Komitety Zakładowe: ZK, DN, DT, DI i DA. Ale gorzej i zupełnie źle: ZMO, P-61, TE, P-62, P-40, P-64 i TM. Osobno należy potraktować Aglomerownie, która przejęła odpowiedzialność nad TGP przed wszystkim pracą polityczno-wychowawczą, organizacyjną i — pomocy materialnej. Szczególnie w tym ostatnim przypadku plan musi być realny i szczegółowy.

Zresztą nie chodzi o cenzurki i scholarski system wystawiania not. Podstawą rzetelnej opieki i pracy KZ-ów sprawujących opiekę nad TGP musi być plan, uwzględniający przede wszystkim pracę polityczno-wychowawczą, organizacyjną i — pomocy materialnej. Szczególnie w tym ostatnim przypadku plan musi być realny i szczegółowy.

Właśnie — pomoc materialna. Wokół tej sprawy narosło najczęściej wzajemnych pretensji i sporów. Utańczyło przekonanie, że wyposażenie ogródka jordanowskiego czy zakup pomocy nau-

go, kto wie czy nie do dzisiaj. Wbić ich już nie miał kto.

A przecież nie chodzi o pomoc materialną w ogóle, ale o taką pomoc, która warunkuje rozwój czynów społecznych mieszkańców.

Znacznie ważniejsza, choć zaniedbana, jest praca polityczno-wychowawcza w TGP poprzez członków skierowanych tam z zadaniami. I zresztą nie tylko ich. Ci, co „na ewidencji” są przecież także mieszkańcami osiedla. Uczestniczenie raz na jakiś czas w zebraniu partyjnym na osiedlu nie powinno przerażać ich możliwości, podobnie jak i udział w pracach terenowej grupy.

Już w lutym z inicjatywy Komisji KF odbyło się zebranie sekretarzy organizacyjnych KZ z Komitetem Zakładowym Stalowni. Towarzysze z Martenowskiej powiedzieli o stosowanych przez siebie formach współpracy. W czerwcu takie spotkanie odbędzie się z HPR-em. Ale wymiana doświadczeń, a właściwie ich przekazywanie — bo nie wszyscy mają co wymienić — to nie wszystko. Sporządzenie planów pomocy rocznej czy

półrocznej — także nie wystarczy. Egzekutywy KZ raz na kwartał przynajmniej powinny analizować realizację planu, a także pracę zespołów ds. współpracy i swoich członków w tamtejszych organizacjach.

Z drugiej strony także prezydium TGP powinny informować macierzyste organizacje o zlej i o dobrej pracy ich członków.

Ale żeby te wszystkie postulaty wykonać — trzeba zacząć od organizacyjnego uporządkowania spraw przez TGP. Konkretnie — od ewidencji.

W sprawie pracy organizacji partyjnych z Terenowymi Grupami Partyjnymi szereg wniosków podjęto na naradzie sekretarzy Komitetów Zakładowych. Będą miały one zapewne kapitalne znaczenie dla poprawy dotychczasowego stanu.

Jeden z wniosków zobowiązuje m. in. naszą gazetę do popularyzowania wyników dobrej pracy KZ, piętnowania — złych.

A więc zrobiliśmy początek.

BR

Zdarzyło się — i to niestety nie anegdota — że podczas zawiadomienia członków partii o mającym się odbyć zebraniu, informację taką przekazano żonie, która akurat była w domu. Można sobie wyobrazić minę informatora i jego zdziwienie, gdy kobieta z całą stanowczością twierdziła: mój mąż członkiem partii? To niemożliwe, nic o tym nie wiem.

Powtarzanie prawd ogólnie znanych jest czasem koniecznością. Tak i w tym wypadku, kiedy mowa o pracy TGP. Truizmem będzie stwierdzenie, że przynależność do partii nie kończy się na terenie zakładu pracy, czy z zamknięciem zebrania partyjnego. O ile łatwiej jest bowiem szerować szablonowymi terminami wśród towarzyszy pracy, gdzie — jak dotąd — nie zawsze oceniają zgodność głoszonych poglądów z ich osobistą realizacją, niż ujawniać te same poglądy na osiedlu, często wśród przeciwników ideowych, z którymi przyszło współżyć samemu i rodzinie.

Nic też dziwnego, że praca TGP napotyka na poważne trudności. Skierowani do nich członkowie partii i do pracy w

ramach zadań partyjnych i — „na ewidencji” — nie zawsze się zgłaszają.

Ten podany na wstępie przykład to — mamy nadzieję — rzadki wypadek. Jednakże powszechna jest praktyka nieuczestniczenia w pracy TGP. Sprzyja temu również brak konkretnego rozliczania z zadań partyjnych przez organizacje partyjne. Ale jak rozliczać towarzyszy, skoro niektóre organizacje same nie przykładają wagi do tej ważnej formy pracy partyjnej?

15 TGP w osiedlach Nowej Huty obejmują swoją opieką Komitety Zakładowe kombinatu. Są wśród nich pracujące wzorowo, dobrze, ale są i takie, które w sprawozdaniach, w odpowiednich rubrykach — mogą zostawić tylko białą plamę.

Kilka przykładów. Tylko dwa KZ zasłużyły w ocenie Komisji KF ds. pomocy TGP na ocenę: wzorowo. To Stalownia Martenowska i HPR opiekujące się osiedłami Stalowym i Na Wzgórzach. Stosują one różne formy pomocy — od udostępnienia autobusu młodzieży szkolnej na zwiedzenie Muzeum Narodowego, poprzez spotkania uczniów

Racjonalizatorzy radzieccy w HiL

W dniu 23 bm. bawiła w naszej hucie delegacja Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów (WOIR) z ZSRR. W skład delegacji wchodził tow. L. A. Potapowa, sekretarz Centralnej Rady WOIR i zarazem przewodnicząca delegacji, następnie A. S. Belinskene, przew. Litewskiej Rady Republikańskiej WOIR, J. E. Berenson, z-ca nac. redaktora wydawnictwa „Wynalazca i Racjonalizator” oraz W. M. Bolszakow, gł. inż. zakładów „Mosstroj” zasłużony racjonalizator ZSRR. Gościom towarzyszyli tow. R. Berdowski i R. Krasucki z CRZZ oraz tow. E. Noworyta, sekretarz WKZZ.

Zwiedzanie huty poprzedziło spotkanie w Radzie Kombinatowej, w którym wzięli udział przew. Rady Zakładowej tow. J. Stefanik, przew. Rady Robotniczej HiL tow. I. Szparniak, gł. inż. ds. techniki inż. J. Wawrykiewicz oraz przewodniczący KTiR w HiL inż. J. Piłch. W czasie spotkania goście interesowali się rozwojem huty, postępem technicznym oraz racjonalizacją, a także formami współzawodnictwa, m. in. o tytuł BPS i zagadnieniami brygad racjonalizatorskich w hucie. ik

Recital teatralny W. Siemiona odwołany

W ub. tygodniu, w notatce pt. „Atrakcyjne imprezy niedzielne ZDK” poinformowaliśmy naszych Czytelników, że 29 bm., w Sali Teatralnej HiL przewidziany jest recital aktorski Wojciecha Siemiona. Niestety impreza ta została odwołana z powodu wyjazdu Teatru Narodowego za granicę. Recital tego aktora odbędzie się w Nowej Hucie w terminie późniejszym, o czym poinformujemy na łamach „Głosu”.

Drużyny nr 6 i 7 P-30

... składają organizatorom serdeczne podziękowania za świetnie zorganizowany Zlot Wielkopieczowników w dniach 21 i 22 bm. Podziękowania składa także najmłodszy uczestnik Zlotu 6-letni Jurek Kruczek za opiekę i miły upominek. Do zobaczenia na drugim Zlocie w przyszłym roku!

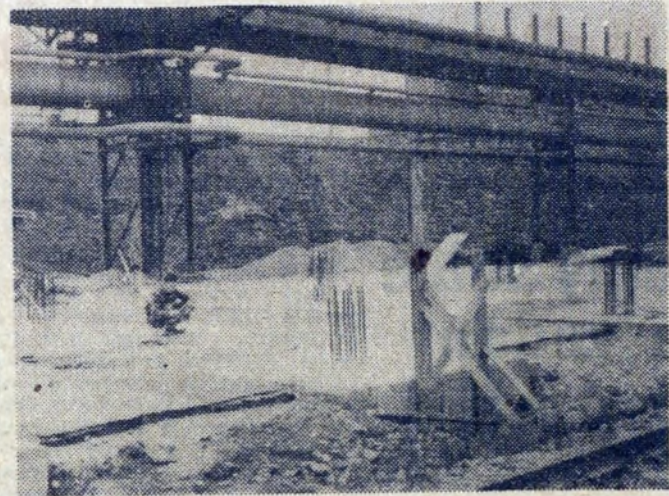
Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorem w szpitalu może uratować życie ludzkie.

KTO ZOSTAŁ WYBRANY DO PLENUM RZK I RADY ROBOTNICZEJ HiL

Otrzymał list od Czytelników z prośbą, aby rozszerzyć informację, jaką zmieściliśmy po konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Zakładowej i Rady Robotniczej HiL. Podaliśmy wówczas składy prezydium obu wspomnianych Rad, a załoga chciałaby znać wszystkich swych przedstawicieli w radach, czyli całe składy plenum. Czyniąc zadość tej prośbie podajemy poniżej pełne składy obu plenów.

PLENUM RADY ZAKŁADOWEJ HiL

Krystyna Bielec, Józef Będkowski, Władysław Berski, Franciszek Baran, Andrzej Bednarz, Tadeusz Czerniak, Jan Dudek, Antoni Dal-kowski, Irena Frągel, Stanisław Frączek, Karol Grodecki, Lukasz Gądzik (spół. zakł. inspektor pracy), Józef Gawlik, Edward Głowacki, Józef Halada, Władysław Hanak, Kazimierz Krupiński, Władysława Korycińska, Emanuel Kuklicz, Józef Kostrzeba, Jan Kopec, Edward Kwiecien, Roman Łukasik, Mieczysław Mikulski, Alfred Miodowicz, Stanisław Mucha, Mieczysław Mydlowiecki. Ma-



Na budowie obiektu socjalnego kompleksu wp. nr 5. Inwestycja ta — jak widać ze zdjęcia — jest jeszcze ciągle w początkowym stadium, choć powinna być znacznie bardziej zaawansowana. Foto: J. PODLECKI

10 lat pracy Koła Przewodników PTTK

NASZA HUTA jest obiektem przemysłowym przyciągającym jak magnes — wycieczki. Przyjeżdżają one do kombinatu z całego niemal kraju i z zagranicy. Czy wiecie, że w roku ubiegłym HiL odwiedziło 1.029 wycieczek krajowych liczących 37.857 uczestników? Jednocześnie gościliśmy też 220 wycieczek zagranicznych, w sumie 5.536 osób. Zainteresowanie hutą jest więc ogromne, ludzie chcą przekonać się naocznie jak to jest ten największy zakład w Polsce, chluba przemysłu hutniczego.

Wycieczki oprowadzają po kombinacie wykwalifikowani przewodnicy PTTK — pracownicy Huty im. Lenina, Koło, w którym są zorganizowani rozwija pod przewodnictwem prezesa kol. L. NIWIŃSKIEGO ożywną działalność. Przede wszystkim szkoleniowa. Urządza więc prelekcje i odczyty, informuje o wszystkich nowościach technicznych w hucie i na świecie, organizuje wycieczki do innych pokrewnych zakładów. Członkowie koła otrzymują sukcesywnie do dyspozycji wskaźniki produkcyjne i ekonomiczne huty, aby byli dobrze zorientowani w tych sprawach i mogli odpowiedzieć na każde ewentualne pytanie.

Koło napotyka jednak w swej pracy na znaczne trudności. Nie ma ono — jakby należało się tego spodziewać — należytego zrozumienia w biurze Oddziału PTTK HiL. Jego sprawy załatwiane są opieszale, o jakakolwiek pomoc trudno się doprosić. Może parę pierwszych z brzegu przykładów. Mimo osobistych zaproszeń, na naradę koła przewodników — było to 23 bm — nie przybył nikt z biura PTTK, a przecież sprawy, które były omawiane powinny interesować tych kolegów. Kaski, z których korzystają wycieczki — składowane są w nieładzie, nierzadko ... na podłodze. Mimo, że postarano się o pracownika, nie ma ko-

mu oczyścić tych kasków i zadbać o ich estetyczny wygląd (brudzą się w hucie potężnie) a higiena? Nie inaczej jest z wysłaniem jakiegoś pisma, konserwacją oznakowania tras turystycznych w HiL, pomocą w zorganizowaniu wycieczki itd. Stosunek do nas nieuczynny! Tymczasem nie absolutnie nie stoi na przeszkodzie, aby współpraca układała się jak najlepiej, tym bardziej, że przewodnicy przysporzyli już i przysparzają Oddziałowi PTTK i HiL niejedną złotówkę.

Z pracy TRZZ

Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego Zarząd Koła TRZZ w HiL wykonał szereg czynów społecznych na rzecz przastarych ziem piastowskich. Między innymi — stale elementy dekoracyjne na terenie Kombinatu i dzielnicy. Zaktzywizowano członków TRZZ do systematycznej pracy społecznej, rozszerzono działalność towarzystwa w szkołach przyzakładowych HiL, gdzie popularyzuje się wiedzę o Ziemiach Zachodnich, dla pracowników Kombinatu i uczniów szkół przyzakładowych zorganizowano konkurs pt. „Co wiesz o Ziemiach Zachodnich i Północnych”. Z okazji 20-lecia powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy w dniach 3 i 4 maja 40 członków TRZZ wzięło udział w centralnych uroczystościach we Wrocławiu. Celem zainteresowania młodzieży Ziemią Zachodnią zorganizowano wycieczkę naukowo-turystyczną

Z WIZYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

Kolonie już za pasem, a kart kwalifikacyjnych brakuje.

W PEŁNYM TOKU są już przygotowania do tego-rzecznych kolonii letnich. W związku z tym Dział Socjalny HiL i Rada Zakładowa Kombinatu mają pełne ręce roboty. Problemem do załatwienia jest cała masa, chodzi przecież o to, aby jak największą liczbę hutników wyjechało z miasta na odpoczynek i aby na koloniach miały możliwie najlepsze warunki.

Dziwna i wręcz niezrozumiała jest w tej sytuacji opieszałość z jaką pewna część naszej załogi załatwia niezbędne formalności związane z wyjazdem dzieci na kolonie. Oto jak poinformowano nas w Radzie Zakładowej i w Dziale Socjalnym HiL, nie złożono do tej pory ponad 500 kart kwalifikacyjnych, mimo że termin już minął. Wyznaczono datę, w której formalności miały być ostatecznie załatwione przez rodziców (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Głosu”). Do 25 bm., wszystkie karty kwalifikacyjne miały być ostatecznie złożone w Dziale Socjalnym, gdyż to stanowi podstawę dalszego biegu przygotowań. I ten termin nie został niestety dotrzy-

ny. Wpłynęło ok. 200 kart, znaczna ich liczba (ponad 500) jest jeszcze ciągle w rękach pracowników.

Przytoczmy dwie cyfry: z kolonii skorzysta tego roku ok. 3.6 tys. dzieci (łącznie z obozami harcerskimi). Nie złożono zaś ok. 500 kart kwalifikacyjnych. Świadczy to o lekceważeniu wysiłków Działu Socjalnego, o braku rzeczywistego zainteresowania wyjazdem swych dzieci.

Niedotrzymanie terminu załatwienia formalności może być potraktowane jako rezygnacja z kolonii i w związku z tym skierowania powinny otrzymać dzieci umieszczone na rezerwowych listach. Aby tego dokonania musi jednak istnieć pewność, czy rzeczywiście chodzi o rezygnację, czy tylko o brak poczucia obowiązku. Apelujemy więc o załatwienie tej sprawy i złożenie kart kwalifikacyjnych, w przeciwnym bowiem wypadku (zupełnie słusznie) wyjadą dzieci umieszczone na rezerwowych miejscach.

Komu wypłacić odszkodowanie?

Z dylematem tym styka się dość często nasza Kasa Pośmiertna, w której ubezpieczonych jest aktualnie 25.693

Nowa wystawa w Salonie TPSP

Od kilku dni, w Salonie TPSP przy Alei Róż czynna jest interesująca wystawa pt. „Sztuka Mózg Południowych”. Ekspozycja składa się z licznych zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Warszawie oraz ze zbiorów prywatnych. Ekspozycja przekazywana została muzeum etnograficznym przez licznych badaczy kultury wysp mórz południowych, podróżników, przyrodników itp. jak: J. Kubary, Malinowski, Raciborski, W. Zamojski, Wiśniewski, M. Siedlecki, Godlewski.

Na wystawie zgromadzono ciekawe zbiory, strój taneczki, strój i broń Papuasa, rzeźby, instrumenty muzyczne i kultowe, narzędzia, noże, sierpy do ryżu itp. Szczególnie dużo egzotyki zawiera „Jawański Teatr Lalek” i „Jawański i Balijski Teatr Cieni”. Ciekawa jest również współczesna rzeźba z Bali, Bg.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Komitetach Zakładowych

(Dokończenie ze str. 3)

W rozdziale DKT: bezwzględna wartość strat z tytułu reklamacji obniżyła się z 16,9 mln zł w 1963 r. do 14,1 mln zł w 1965 roku. Analogicznie wskaźnik reklamacji krajowych — o 38 proc., a eksportowych — o 12 proc. Najczęstsze reklamacje dotyczą ukrytych wad materiałowych, ujawniających się już u naszych odbiorców. Dlatego też postulatu dla DKT i pionu Nacz. Technologia brzmiał: opanowanie zagadnienia otrzymywania dobrej stali przy ściślejszej współpracy wydziałów stalowniczych.

W rozdziale BHP: wypadkowość w porównaniu z 1963 r. obniżyła się o 20 proc., podobnie jak i częstotliwość wypadków o 32 proc.

Ale dotychczasowe osiągnięcia nie mogą wprowadzać samozadowolenia. Wyraźnie akcentowano to w dyskusji, w której brali udział tow. tow.: Podgórski, Kasprów, Mucha, Ratusz, Lonc, Dudzik, Jerwański, Kusiak, Oświęcimski, Jasiński, Garus, Moskal, Teocharis, Półtorak i Graszewski. Mówili oni o:

- słabych kwalifikacjach załogi DKT, wynikających m. in. z niskich zaszerzowań — choć warto dodać, iż problemem tym zajęła się ostatnio Rada Robotnicza HiL;
- zbyt małym interesowaniu się wydziałów (a często wręcz przekazywaniu) badaniami technologicznymi (przykład: próbné kęsićka, specjalnie oznakowane — zostają w ciągu nocy przetwarzane — efekt długotrwałej, żmudnej pracy idzie na marne);
- w walce o plan stosuje się wszystkie metody, także i te nie mające nic wspólnego z bezpieczeństwem pracy;
- szkoleniu BHP, które prowadzi się tradycyjnymi metodami i w gruncie rzeczy sprowadza się do pedagogicznych zdolności mistrzów;
- braku ofensywności w dziedzinie jakości produkcji gdzie sytuacja nie wygląda różowo. Huta nie wykazuje jakościowej stabilności, przeciwnie — zalamania są częste i nieoczekiwane;
- niewystarczających parametrach jakościowych, którymi się operuje i fragmentarycznej ich interpretacji;
- konieczności wprowadzenia do pracochłonnych badań maszyn analitycznych — jak w Konwertorowej, gdzie maszyna „Gamma 10” odpowiada na pytania, na które starymi metodami — z ołówkiem i kartką papieru — nie byłibyśmy w stanie odpowiedzieć.

Wiele miejsca w dyskusji zajęły rozważania — w świetle ostatniej uchwały Komitetu Wojewódzkiego partii — o ideowo-moralnej postawie członków partii. Padają więc uwagi o niemrawych zebrań, braku krytyki, liberalizmu, osobistej odpowiedzialności. Krytykowano stosowanie sztywnego podziału: kierownik odpowiada wyłącznie za produkcję, sekretarz — za działalność partyjną, przewodniczący rady — za sprawy socjalne.

W trosce o wzrost szeregów partyjnych nie można iść na łatwiznę. Trzeba podwyższyć kryteria w stosunku do nowo przyjmowanych towarzyszy. Nie wystarczy — jeśli akceptują oni linię partii. Dotyczy to w równym stopniu tych, którzy po przynależności do partii obiecują sobie łatwą karierę.

I bez pudła można ocenić dyskusję na tym zebraniu jako zaangażowaną i dobrą, gdyby nie fakt, że w krytycznych wystąpieniach zabrakło... adresatów. A nieadresowana krytyka nie tylko trafia w próżnię, ale i nikomu nie pomaga. Zresztą od kogo jak od kogo, ale właśnie od towarzyszy w tym środowisku można oczekiwać odważnych i konkretnych uwag.

Podkreślał to zresztą w swoim ciekawym wystąpieniu i sekretarz KF — T. Wachowski.

W wyniku wyborów w skład nowowybranego Komitetu Zakładowego weszli: D. Gajos — I sekretarz, A. Teocharis — II sekretarz, W. Markiewicz — sekretarz propagandy i ośmiu członków: M. Folfasiński, S. Krajewski, J. Kusiak, S. Mucha, J. Piłch, J. Podgórski, L. Swiatłowski i Irena Wypych.

Na zakończenie zebrania podjęta została uchwała wytyczająca kierunki działania na nową kadencję. Znalazły się w niej wnioski dotyczące działalności techniczno-produkcyjnej, pracy wewnątrzpartyjnej i pracy z organizacjami masowymi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje precedensowa praktyka postępująca w uchwale udzielenie pochwały i wpisaniem jej do akt partyjnych tow. tow. Gajosowi, Teocharisowi, Markiewiczowi, Ziemblińskiemu, Musze, Rydzewskiemu, Jerwańskiemu, Choroniowskiemu, Kwietniowskiemu, Szymańskiemu, Kusiakowi, Kasprowskiemu i Oświęcimskiemu, którzy przejawiali specjalną aktywność w pracy Komitetu w ub. kadencji.

W WALCOWNI GORAŻEJ

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w ub. piątek. Po ożywionej dyskusji odbyły się wybory. Do nowo wybranego Komitetu Zakładowego weszli w ich wyniku: Edward Wasielek — I sekretarz, Zygmunt Chojnacki — II sekretarz, Franciszek Mieczowicz — sekretarz propagandy oraz ośmiu członków KZ.

Wybrani zostali również delegaci na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KF. Są nimi tow. tow.: R. Bętkowski, K. Czaja, A. Fajkiel, B. Kolomyjski, A. Skorupa i E. Wasielek.



Dragan mistrzem Polski

37 indywidualne mistrzostwa Polski w boksie zakończyły się sukcesem pięściarzy wrocławskich, którzy w klasyfikacji zespołowej zajęli pierwsze miejsce — 26 pkt., przed Katowicami i Krakowem po 20 pkt i Warszawą — 18 pkt. A więc Kraków utrzymał swą wysoką lokatę z ub. roku. I to pomimo osłabienia brakiem Nakonecznego oraz Jędrzejewskiego. Ekipa krakowska składała się z 7 zawodników Hutnika — Żurkowski, Dudczak, Kaim, Skalka, Słowakiewicz, Zuk i Dragan — oraz 3 z innych klubów — Czupik z Victorii Jaworzno, Fąfara z Wisły i K. Biel z Unii Oświęcim.

Najwyższe trofeum — tytuł mistrza Polski — zdobył Dragan. Gratulujemy. Finałowa walka w tej kategorii nie należała do efektownych. Tym bardziej, że przerwano ją już w drugiej rundzie na skutek kontuzji zawodnika Hutnika. Znacznie lepszy pojedynek stoczył Dragan w półfinale, wygrywając ze Sliwą z Wrocławia.

Ozdobą finałów był pojedynek w wadze średniej, w której Słowakiewicz przegrał 1:4 z Kuczinierzem ze Śląska. Na marginesie: można mieć pretensje do organizatorów, że nie rozstawili dwóch przedstawicieli Krakowa w tej kategorii — Słowakiewicza i Zuka. Dwaj hutnicy spotkali się już w półfinale i stoczyli niezwykle ostry pojedynek. Wygrał Słowakiewicz ale trudny tej walki odczuwał jeszcze następnego dnia w czasie finałów.

Rewelacją mistrzostw był reprezentant Krakowa Czupik. W eliminacjach wygrał z Z. Olechem. Przegrał później wprawdzie w półfinale z późniejszym mistrzem — Andruszkiewiczem ale pozostał jak najlepsze wrażenie. Fachowcy wróżą mu przyszłość. Ma dopiero 22 lata.

Do niepotrzebnego incydentu doszło w wadze lekkiej. W ćwierćfinale Dudczak miał się spotkać z Niedzińskim z Warszawy, który wcześniej wyeliminował Grzegorzewskiego z Łodzi. Jednakże Niedziński zachorował i Dudczak powinien wygrać walkowerem. Tymczasem organizatorzy, nie powiadamiając o tym kierownictwa ekipy krakowskiej,

dopuszcili do dalszych walk Grzegorzewskiego. Taka decyzja nie ma podstaw regulaminowych. Dudczak odmówił walki z łodzianinem, oświadczając sędziemu, że to nie jego przeciwnik. Tym bardziej, że spiker dwukrotnie zapowiedział walkę Dudczak — Niedziński.

Szachiści Hutnika nadal w lidze

Sukcesem zespołu Hutnika zakończyły się rozgrywki o prawo startu w finale ligi, które odbyły się w ub. tygodniu w Elblągu. Jak pamiętamy — w ubiegłym roku Hutnik zajął w mistrzostwach ósme miejsce i — zgodnie z regulaminem — musiał grać w repasażu z tegorocznymi mistrzami okręgu. Podobny los spotkał w sumie 6 zespołów, które w ubiegłym roku zajęły miejsca od 7 do 12. Te 6 zespołów wraz z mistrzami okręgów podzielono na 3 grupy. Hutnik wylosował grupę elbląską. Start w Elblągu przyniósł pełny sukces drużynie Hutnika. Ilustruje to poniższa tabela:

1. Hutnik	43 pkt.
2. Drukarz Warszawa	37 pkt.
3. Grunwald Toruń	33 pkt.
4. Hetman Koszalin	26 pkt.
5. Start Elbląg	25 pkt.
6. Słon Gorzów	23 pkt.
7. Warmia Olsztyn	18,5 pkt.
8. Znicz Pruszków	17,5 pkt.

Na 43-punktowy dorobek Hutnika zapracowali (podajemy w kolejności szachownicy): Kostro 6,5 pkt., Gąsiorowski 5,5 pkt., Lesiak 6 pkt., Połębski 5,5 pkt., Michalunio 4 pkt., Maczek 5 pkt., Steczkowski 5,5 pkt. i Gąsiorowska 5 pkt. Nadspodziewanie dobrze wypadł debiut Gąsiorowskiej i Michalunia, który wygrał z silnymi przeciwnikami na trzeciej szachownicy.

Hutnik wygrał wszystkie swoje mecze. Z Hetmanem 4,5:3,5, z Grunwaldem 5:3, z Warmią 5,5:2,5, z Drukarzem 6:2, ze Słonem 7:1, ze Startem i ze Zniczem po 7,5:0,5. Z 56 rozegranych w turnieju partii Hutnik wygrał 32, zremisował 22 a przegrał tylko 2. To wyraźny dowód, że nowohucie nie mieli w Elblągu godnych siebie rywali.

Zwycięstwem w Elblągu Hutnik zapewnił sobie prawo gry w lidze w bieżącym sezonie. Liga grać będzie pod koniec września w Warszawie.

Bogusław Koraszewski



należy do czołwki młodych kolarzy naszego kraju. Jest członkiem młodzieżowej kadry narodowej. Swoje możliwości potwierdził ostatnio zwycięstwem w wyścigu Dookoła Nowej Huty.

Kto zdobył puchar?

Podajemy wyniki turnieju tenisa stołowego o puchar Dnia Hutnika i Dni Młodości. W kategorii seniorów: 1. Knapik, 2. Petek, 3. Chajdecki, 4. Kawa (wszyscy z Hutnika). W kategorii juniorów: 1. Knapik, 2. B. Andrysik, 3. J. Andrysik (dwaj ostatni z Nadwiślanu). W kategorii młodzików: 1. J. Andrysik, 2. Lenda (Hutnik), 3. Hołuj (Hutnik). W kategorii chłopców do 14 lat: Waldemar Hawryluk, 2. Stanisław Kłosowicz, 3. Zbigniew Pańczyk (cała trójka ma po 12 lat).

O wejście do ligi siatkarek

Wczoraj w hali Wandy rozpoczęła się półfinałowy turniej o wejście do I ligi w siatkówce kobiet. Dzisiaj i jutro dalszy ciąg turnieju. Dzisiaj grają: AZS Łódź — Baildon i Hutnik — Gwardia Wrocław (godzina 18.00), jutro: Gwardia Wrocław — AZS Łódź i Baildon — Hutnik (godzina 10.00).

Porozmawiajmy

Wokół listu Czytelnika

Apel do załogi Huty im. Lenina o deklarowanie podwyższonych składek na rzecz Klubu Sportowego Hutnik odbiło się szerokim echem. Wnosimy w odpowiedzi na apel do załogi Huty im. Lenina.

Aby utwierdzić owego nieznanego mi widza i jemu podobnych o słuszności decyzji, służę dokumentem ostatnich osiągnięć piłkarzy Hutnika jakim jest tabela rundy wiosennej po 8 kłejce spotkań.

PIŁKARZE HUTNIKA LIDEREM NA PÓLMEETKU RUNDY WIOSENNEJ

W ubiegłą niedzielę drużyny II-ligowe minęły półmetek rozgrywek mistrzowskich rundy wiosennej. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze drużynom 7 kolejek spotkań, z wyjątkiem Victorii i Rakowa, które mają do rozegrania zaległy mecz w Jaworznie. Zarówno na górze jak i w dole tabeli sytuacja w dalszym ciągu jest niewyjaśniona i jeszcze wszystko jest możliwe. Na czele tabeli jest jednak większa stabilizacja niż w jej dolnych rejonach. Raz Cracovia z Pogonią solidarnie tracą punkty pozwalając zbliżyć się goniącym je rywalkom Unii i Thorezowi, te zaś w następnej już niedzielę idą śladami prowadzącego duetu i one znowu solidarnie przegrują.

Dół tabeli przypomina natomiast do złudzenia peleton kolarzy, w którym co chwilę zmienia się sytuacja. Aktualnie w zasadzie tylko „Motor” i Urania przestały się liczyć. Wprawdzie teoretyczny szans jeszcze nie straciły, ale praktycznie — tylko jakaś cudowna metamorfoza mogłaby zmienić ich sytuację.

Bardzo cieszy nas postawa piłkarzy Hutnika w rundzie wiosennej, a zwłaszcza w ostatnich spotkaniach. Seria pięciu kolejnych zwycięstw, pozwoliła drużynie uplasować się na szóstym miejscu oraz na oderwanie się od zasadniczej grupy na odległość trzech punktów. Mało tego, po dotychczas rozegranych meczach w rundzie wiosennej — Hutnik przewodzi stawce drużyn drugoligowych. Odzwierciedla to niżej zamieszczona tabela, która zarazem najlepiej orientuje, jak dotychczas po rozegranych ośmiu kolejnych spotkaniach rundy wiosennej, układają się siły poszczególnych drużyn. W nawiasach podane jest miejsce drużyny jakie zajmuje po wszystkich 23 spotkaniach mistrzowskich.

1. Hutnik	8	12	15:5	(6)
2. Unia	8	10	23:19	(3)
3. MZKS	8	10	7:3	(9)
4. Górnik	8	9	13:7	(5)
5. Garbarnia	8	9	9:5	(8)
6. Start	8	9	7:3	(11)
7. Pogoń	8	9	13:10	(2)
8. Cracovia	8	9	12:11	(1)
9. Stal	8	9	10:9	(13)
10. Thorez	8	9	10:10	(4)
11. Lechia	8	9	4:3	(7)
12. Lech	8	7	8:7	(14)
13. Victoria	7	5	6:11	(10)
14. Raków	7	5	3:14	(12)
15. Urania	8	3	4:16	(16)
16. Motor	8	3	4:20	(15)

Hutnikowi pozostały jeszcze do rozegrania spotkania z Motorem, Górnikiem, Lechem i Lechią na boiskach tych drużyn, oraz na własnym boisku z Cracovią, Stalą i Startem. Jeżeli piłkarze Hutnika nadal będą się spisywać tak jak dotychczas — to jest szansa, ażeby utrzymać miano najlepszej drużyny wiosny, które byłoby moralną zapłatą za dobrą postawę w tej rundzie. Nie będzie to na pewno sprawa łatwa, ale ustabilizowanie się składu drużyny i jej formy, nastraja raczej optymistycznie. Nie można jednak zapominać, że piłka jest okrągłą, a Hutnik nie ma jeszcze na 100 proc. zagwarantowanego bytu. Być może, że pobyt w II lidze na następny sezon Hutnik sprolonguje już w sobotę, gdyż przeciwnikiem jego będzie w Lublinie Motor. Motor pogodził się już z losem. Zmienił częściowo skład, wprowadzając do niego zawodników młodych i przygotowuje zespół do rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej. Tym niemniej absolutnie nie można go lekceważyć, gdyż w takim wypadku o niespodziankę bardzo łatwo.

J. C.

wielu innych pracowników kombinatu. Zachęcają ich do tego nie tylko sukcesy piłkarzy. Również inne sekcje notują na swym koncie poważne sukcesy. Np. bokserzy Hutnika wywalczyli w indywidualnych mistrzostwach Polski wysoką lokatę dla Krakowa. Szachiści wykazali ostatnio, że ubiegłoroczny lekki spadek formy mają już za sobą.

Deklaracje członków wspierających Klubu Sportowego Hutnik, na których pracownicy kombinatu zgłaszają gotowość płacenia podwyższonych składek, są już w wydziałach i we wszystkich innych jednostkach organizacyjnych kombinatu. Wiemy, że wielu pracowników już je podpisało. Jest rzeczą ważną, aby kierownictwa wydziałów, aktyw społeczny, możliwie szybko zebrali podpisane deklaracje i przesyłali do księgowości huty. Zebranie wszystkich deklaracji podwyższonych składek, wzamian za co pracownicy otrzymują bezpłatny wstęp na imprezy sportowe organizowane na wolnym powietrzu — pozwoli klubowi ustalić odpowiedni plan finansowy a co za tym idzie — również mobilizujący plan działalności sportowej.

Osobliście jestem przekonany — pisze dalej nasz Czytelnik — że piłkarze Hutnika będą najlepszą drużyną II ligi w wiosennej rundzie i że za rok lub dwa zdobędą awans do ekstraklasy.

A więc warto zadeklarować, spieszyć z pomocą naszemu klubowi! Podobne zdanie wypowiada

stanowały one żadnych problemów w eksploatacji; nikt też z mieszkańców nie skarżył się na zanieczyszczone powietrze. I nagle, powołując się na zarządzenie Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, administracja zamknęła je. A więc mieszkańcom czterech 5-piętrowych bloków nie pozostaje nic innego, jak długie wędrowki z koszami pełnymi śmieci do oddalonych śmietników sąsiednich bloków, a przy tym zaśmiecanie wind i klatek.

Z rozmów przeprowadzonych przez mieszkańców z Sanepidem wynika, że nie ma on żadnych zastrzeżeń co do higieny tego rodzaju zyspów. Ale administracja wyluszcza swoje powody podjętej decyzji twierdząc, że zyspy nie są oczyszczane dokładnie, co daje pole do popisu myszom i szczurom.

Czy w takiej sytuacji jedynym wyjściem jest zamknięcie zyspów? Czy nie wystarczyłoby trochę nadzoru nad pracownikami oczyszczającymi, ewentualnie trochę środków chemicznych, jeśli myśły istnieją realnie, a nie tylko w wyobraźni administracji (tak przynajmniej twierdzą mieszkańcy), aby nie utrudniać ludziom życia. Przecież przez tyle lat zyspy te zdawały dobrze egzamin funkcjonalności, szczególnie z tego względu, że teren jest gęsto zabudowany i nie ma miejsca na stawianie śmietników na zewnątrz. Toteż zwracamy się do administracji, aby przemyślała słuszność swej decyzji, gdyż mieszkańcy Osiedla Szkolnego kategorycznie żądają przywrócenia używalności zyspów. (G.G.)

Archeologiczne nowinki

Ponieważ miesiąc już minął od chwili, kiedy ekipa nowohuckich archeologów wyruszyła w teren na coroczne prace naukowo-badawcze, a więc już najwyższy czas dowiedzieć się, jakie to nowe rewelacje przyniosły tegoroczne wykopaliska. W tym celu postaraliśmy się skontaktować z kierownikiem nowohuckiej placówki archeologicznej dr Stanisławem Buratyńskim; a trzeba dodać, że dr Buratyński przy swoich rozlicznych obowiązkach jest trudno uchwytny. Dogłada bowiem prac badawczych, sprządza miejsca, w których przeprowadza się przemysłowe roboty ziemne na całym terenie budowy kombinatu i miasta oraz w najbliższej okolicy (słowem, musi być wszędzie gdzie spodziewa się znaleźć ślady życia człowieka w dawnych czasach) i niezależnie od tego ma zajęcia dydaktyczne jako wykładowca na wyższych uczelniach.

Jak wynika z wypowiedzi dr Buratyńskiego, prace ar-

cheologiczne koncentrują się obecnie na terenie budowy największego z dotychczasowych wydziałów huty, Walcowni-Slabing. Prace w tym miejscu były prowadzone z przerwami nawet w ciągu zimy. Natrafiono na wielki ślad zabudowy osadniczej z czasów od początku neolitu (4500 lat p.n.e.). Odkryto dużą ilość obiektów mieszkalnych i gospodarczych pierwszej ludności rolniczej na ziemiach polskich — ludności przybylej z terenów naddunajskich, nazwanej przez archeologów (od charakterystycznego ornamentu zdobniczego na naczyń) ludnością kultury ceramiki wstęgowej rytej. Ludność ta poza umiejętnością wykonywania naczyń glinianych znała ulepszoną technikę obróbki narzędzi krzemionych oraz tkactwo. Natrafiono na małą ilość zabytków z okresu wędrowek ludów (375—570 n.e.). Są to jednak znaleziska bardzo cenne, dlatego że okazują z tego czasu w ogóle jest niewiele, gdyż ówczesne ogrom-

Sergiusz Jutkiewicz o filmie „Lenin w Polsce“

W najbliższych dniach na ekranie kina „Światowid“ zobaczymy wybitny film Sergiusza Jutkiewicza pt. „Lenin w Polsce“. Ponieważ na uroczystej premierze filmu, która odbyła się niedawno w Krakowie gościł jego reżyser, zwróciliśmy się do niego z prośbą o kilka zdań na temat filmu.

— Film „Lenin w Polsce“ jest jednym z wielu nakręconych filmów dotyczących postaci W. I. Lenina. Podobno nakręcił Pan już film o Leninie kilka lat temu.

JUT. — Nie tylko jeden, ale nawet trzy. W roku 1938 reżyserowałem „Człowieka z kabinem“, później „Bojownika wolności“ w czasie wojny (rok 1940) i następnie w roku 1953 „Opowieści o Leninie“. Jeżeli chodzi o filmy poświęcone postaci Lenina, to nakręcono ich przeszło dwadzieścia.

— Skąd wypływa pańskie zainteresowanie postacią Lenina?

JUT. — Uważam go za najwybitniejszą postać naszego stulecia i dlatego dzięki niezwykłej sile charakteru i wielkiemu talentowi politycznemu potrafił wskazać nowe, inne oblicze świata, który wprowadził w czyn prawie wszystkie swoje zamierzenia, poświęcił cztery kolejne filmy.

— Obecny, czwarty z kolei pański film o Leninie jest inny od poprzednich. Na czym polega różnica?

JUT. — W filmie tym zrezygnowałem z dialogów. Jest on w całości oparty na wewnętrznym monologu Lenina, który w czasie pobytu w nowotarskim więzieniu rozmyśla o swoim życiu, rodzinie, przyjaciółch a także o problemach politycznych i społecznych. Oprócz tych rozmyślań film posiada jeszcze kilka innych wątków. Np. historię miłości młodej dziewczyny do ubożego chłopca itd. Poprzez połączenie tych wątków w jedną zasadniczą syntezę, starałem się ukazać zarówno Lenina jako człowieka, jak też i jako polityka.

— Czy zadowolony jest Pan z polskich aktorów?

JUT. — Nawet bardzo. Szczególnie z Fettinga, ale również występujący w epizodach Fijewski i Lutkiewicz wykazali doskonale opanowanie warsztatu aktorskiego. Równie dobrze zaprezentowała się Kuśmierska, która mimo młodego wieku bardzo dobrze radzi sobie na planie.

— Jakie są pańskie najbliższe plany?

JUT. — W tej chwili nie planuję. Chcę odpocząć, bo film był bardzo pracochłonny.

Rozmawiał: S. JANKOWSKI

CZYTELNICY piszą

Czas na oburzenie

Droga Redakcjo! Proszę gorąco poruszyć tę sprawę, o której niżej piszę i interweniuje póki czas. Chodzi o to, że po wielu staraniach, artykułach i petycjach, rozpoczęto budowę linii tramwajowej do Wzgórz Krzesławickich od kombinatu, ale znowu stała się rzecz, która naprawdę jest niezrozumiała i rozgorączka ludzi. Tramwaj ma ominąć z daleka osiedle Na Stoku i zająć się na sam koniec osiedla Na Wzgórzach. Jest to miejsce niedogodne dla obywateli osiedli. Dlaczego wyrzuca się pieniądze i robi ludziom na złość?

Tyle nasz Czytelnik ob. M.J. Od paru lat sprawy komunikacji dla mieszkańców Wzgórz Krzesławickich — oczywiście obu znajdujących się tam osiedli — nie przestają być przedmiotem nieustannych skarg i żalów na wszystkich naradach w hucie i listów kierowanych do naszej Redakcji. Trudno już nawet policzyć, ile razy w ciągu tego czasu pisaliśmy o tych trudnościach 45-tysięcznej rzeszy mieszkańców Nowej Huty. Odbywały się nawet spotkania z kierownictwem MPK w Radzie Zakładowej HIL. I co z tego za skutek?

Z oburzeniem trzeba już napisać o wytrwałym braku odpowiedzi Dyrekcji MPK na notatki oraz artykuły interwencyjne. MPK nabrało wody w usta, mimo istnienia przepisu zobowiązującego do odpowiadania na krytykę prasową. Wobec faktu, iż w Nowej Hucie jest ekspozytura MPK, trudno uwierzyć, by słowa krytyki nie docierały do uszu właściwych ludzi w MPK. Żądamy odpowiedzi na uwagi krytyczne, pozostające bez echa oraz wyjaśnienia sprawy poruszanej dziś. Monit ten adresujemy tym razem wprost do Dyrekcji MPK, na ręce dyrektora CZARNIKA. (ik)

Czy słuszna decyzja?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do naszej redakcji dwie przedstawicielki mieszkańców bloku 36 na Osiedlu Szkolnym.

Chodzi więc o to, że decyzją administracji tegoż osiedla zostały zamknięte, a właściwie zabite gwoździami drzwi wejściowe do znajdujących się w suterenach korytarzowych zyspów na śmieci. Zyspy wewnątrz klatki schodowej są udogodnieniem nowoczesnego budownictwa, zaoszczędzają bowiem mieszkańcom pokonywania wysokich pięt w wynoszeniu śmieci. Od 12 lat nie

ne ruchy ludności na terenie Europy wytorowały przerwy w trwałym osadnictwie.

Odkryto również ślady osadnictwa ludności prapolskiej z IX wieku oraz wczesnohistoryczne z XII a może i XIII wieku. Znalezione dużą ilość tzw. zabytków ruchomych (narzędzia, ceramika oraz różne przedmioty wykonane przez człowieka). Odsłonięto ok. 150 obiektów mieszkalnych oraz ślady domostw o konstrukcji zrębowej (tak doskonale zachowane zarysy chat są unikalne na terenie Polski południowej).

Do interesujących odkryć należy odkopanie wczesnośredniowiecznej łaźni parowej. To znalezisko obala twierdzenia a nawet zapisy pewnych ówczesnych pisarzy, jakoby Słowianie byli brudni i niechlujni. Do początków naszej historii doszedł jeszcze jeden materialny dowód, że Słowianie zażywali kąpiei parowej.

Jak widzimy sezon rozpoczął się obiecująco. Czekamy zatem na dalsze wyniki prac wykopaliskowych i życzymy powodzenia. ((kog))

Głos MŁODYCH

Sejmik techników

W ostatnim numerze pisa-
liśmy o mającej się odbyć w
najbliższych dniach — woje-
wódzkiej naradzie poświęco-
nej omówieniu sytuacji techni-
ka w zakładzie pracy. Wra-
camy do tej sprawy, gdyż dla
huty zatrudniającej kilkuset
techników, pełniących różno-
rodne funkcje w procesie pro-
dukcyjnym — jest to szczegó-
lnie ważny problem. Nie ulega
bowiem wątpliwości, że od
ich pracy, poświęcenia i o-
sobistego zaangażowania za-
leża w dużym stopniu wyniki
ekonomiczne zakładu.

Problem naturalnie doty-
czy nie tylko kombinatu. Ma-
teriały przygotowane na te
naradę oraz wstępne dyskus-
je wśród młodych techników
wysuwają wiele postulatów
zmierzających do podniesie-
nia rangi i sprawności dzia-
łania kadry technicznej. Od-
wołując się do teorii i prak-
tyki postuluje się m. in. za-
chowanie odpowiednich proporcji
w zatrudnieniu techników
w stosunku do inżynierów.
Proporcje te powinny kształtowa-
ć się w granicach około 3—3,5
technika na jednego inżyniera.
Taki stosunek pozwala na
maksymalne wykorzystanie
średniego dozoru technicznego.
Nie widać dziwnego, że są głosy,
iż wiele stanowisk zajmowanych
przez inżynierów można obsadzić
technikami. Z tym naturalnie
wiąże się zagadnienie podno-
szenia kwalifikacji. Sprawa
niebagatelna, będzie więc
z pewnością przedmiotem ob-
rad. Efektywność technika
zwiększa często zatrudnianie
go na niewłaściwym stanowis-
ku, nieodpowiadającym przy-
gotowaniu i specjalistycznym
kwalifikacjom. Stąd też po-
stuluje się uzupełnienie tar-
tyfikatora stanowisk i funkcji
ściślejszym określeniem spe-
cjalności, jakich one wyma-
gają. Zwraca się również u-
wagę na odciążenie średniego
dozoru technicznego od prac
niewymagających technicz-
nego przygotowania.

Jednym z bardzo istotnych
zagadnień będzie kwestia

czynnego udziału techników
w kształtowaniu planów pro-
dukcyjnych i planów rozwo-
ju techniki, oraz udział w pra-
cach samorządu robotniczego.
Wiąże się to z ogólnym za-
łożeniem pracy technika, a o-
becną szczególnie z faktem
dążenia do podnoszenia ja-
kości naszych wyrobów. Jak
wiadomo bieżąca 5-lata jest
5-lata jakości. Z tego lapi-
darnego stwierdzenia wynika
konsekwencje m. in. i
wnioski pod adresem dozoru
technicznego. Rzucono więc
hasło: „Każdy technik —
twórcą nowego osiągnięcia
technicznego”, które powinno
być czynnikiem mobilizują-
cym do twórczego traktowa-
nia swojej pracy. Łącząc so-
lidność i myśl twórczą łatwiej
będzie osiągnąć główny cel
naszych planów produkcyj-
nych, tzn. wzrost produkcji,
w rezultacie wzrost stopy ży-
ciowej. Bardzo istotną sprą-
wą jest wykształcenie w każ-
dym techniku sprawującym
kierowniczą funkcję, nawet
na najniższym szczeblu —
umiejętności współdziałania
z własnym środowiskiem, za-
równo podwładnymi jak i
przełożonymi. Tylko w har-
monijnej współpracy całego
kolektywu można realizować
zadania bez zahamowań, spię-
trzeń i zdenerwowania.

Na zakończenie tej krótkiej
informacji o głównych prob-
lemach i sytuacji technika
w zakładzie pracy, dodajmy
jeszcze jeden postulat zgło-
szony w dotychczasowej dys-
kusji. Mianowicie proponuje
się wprowadzenie tytułu tech-
nika I i II stopnia. Warun-
kiem uzyskania pierwszego
tytułu będzie 5-letnia prak-
tyka zawodowa i pomyślnie
zdany egzamin przed komisją
kwalifikacyjną NOT. Tytuł
II stopnia — według tej pro-
pozycji — będzie wymagał
10 lat twórczej pracy od da-
ty uzyskania tytułu I stopnia.
Jak widać kryteria są bar-
dzo wysokie i jeśli zostaną
zatwierdzone przez wojewódz-
ką naradę, a także przez od-
powiednie władze — powinny

stać się czynnikiem sprzyja-
jącym podnoszeniu kwalifi-
kacji średniego dozoru.

Naradę, która odbędzie się
w czwartek, 2 czerwca o go-
dzinie 10 w sali teatralnej
HiL — poprzedzi spotkanie
aktywu młodych techników,
na którym przedyskutowane
zostaną problemy nurtujące
techników zatrudnionych w
kombinacie. Wybrana też zo-
stanie 15-osobowa grupa, re-
prezentująca średnią kadre
techniczną na naradzie wo-
jewódzkiej.

W celu poprawy warunków zakwaterowania

W ubiegłym tygodniu od-
było się w Ognisku Młodych
spotkanie członków samo-
rządów hotelowych, zorganizowane
przez Zarząd Fabryczny
ZMS. W spotkaniu udzi-
lił udział m. in. dyrektor
administracyjny HiL, tow. S.
Świerczek, oraz przedstawiciele
W-94 i ZDK.

Przedmiotem ciekawej roz-
mowy była sprawa warun-
ków, w jakich mieszkają pra-
cownicy HiL (w hotelach) o-
raz praca kulturalno-wycho-
wawcza. Punktem wyjścia
była uchwała egzekutywy KF
w tej sprawie, która zrefero-
wał przewodniczący ZF ZMS,
A. Peszek

Realne wnioski i postulaty
zgłoszone w czasie dyskusji
będą realizowane w najbliż-
szym czasie.

J.Z.

Delegacja kobiet z Austrii w Nowej Hucie

Przed kilku dniami, w świe-
tlicy MO w os. Zgody odbyło
się spotkanie delegacji kobiet
z Austrii z przedstawicielkami
ZD LK w Nowej Hucie. Spotkanie
upłynęło w przyjemnej
atmosferze, przy czarnej
kawie. Działaczki organizacji
kobiecej zapoznały gości z
szeregiem zagadnień naszej
dzielnicy i kombinatu.

Delegacja kobiet z Austrii
to głównie czytelniczki pisma
kobiecego „Stimme der Frau”.
Po dyskusji nastąpiła wymia-
na podarunków.

W części artystycznej im-
prezy wystąpił zespół pieśni i
tańca z Krzesławic oraz ze-
spół dziecięcy gorąco oklaski-
wany przez miłych gości. Wie-
czór uprzejmie melodie kapeli
ludowej, szczególnym po-
wodzeniem cieszył się Strauss.
Nic dziwnego... (bg)

Drogi Redaktorze! — na-
pisał bezimienny Czy-
telnik. Mieszkam w o-
siedlu Ogrodowym. Zmora
osiedla jest MPO, a w szcze-
gólności „śmieciarka”, która
budzi całe osiedle o godz. 6.00
do 6.30. Nie chodzi już o mnie,
ale o dzieci. Nie wiem, Redak-
torze czy można zasnąć po-
nownie po takich grzmotach.”

Dla sprawdzenia informacji
przedstawiciel Głosu powę-
drował w kierunku osiedla O-
grodowego. Istotnie już z da-
leka niesły się po rosie mro-
zące krew odgłosy z beczki
„śmieciarki”: dudnienie, war-
kot i zjadliwy gzygot szkła o
metal. O tej samej godzinie
szesz pozostałych beczek, zgo-
dnie z precyzyjnym harmono-
gramem zatrucia życia
spracowanym hutnikom, sza-
lalo w innych osiedlach dając
bezpłatny koncert muzyki
konkretniej.

Gdy nastała względna ci-
sza, w kilka minut po odej-
dzie beczek do akcji wkroczy-
ły Zakłady Mleczarskie. O-
stry dźwięk butelek w meta-
lowych pojemnikach znów
poderwał ludzi na nogi. — O,
sk...! — zaklął bezimienny
Czytelnik z osiedla Ogrodowe-
go. Zakłacie nie odniosło skut-
ku. Hałas wzógł się, bo na
arenie zjawił się Wydział Zie-
leńców z potwornie jazgotują-
cymi maszynkami do stry-
żenia trawy. Ulicą przeszedł

Cisza! Spokój!

milicjant. Wlepił mandat mo-
totyklicie — za brak tłumie-
ka. Maszynki do stryżenia
pozostały w spokoju. Wyżej
wymienione pojazdy nie pod-
legają, podobnie jak autobusy
MPK złowieszco zgrzytające
hamulcami przepisom kodeksu
drogowego. I pomyśleć, że
mieszkańcy osiedla Na Stoku
boleją z powodu braku zie-
leńców.

Po odejściu mlecznych
dzwonników i zakończeniu
zmechanizowanych siano-
sów potworny szum pary ze
Stalowni Konwertorowej po-
stał dęba całe miasto. Po-
sywały się telefony, prośby,
błaganie, zakłęcia. Psy zawyły
głuch, zamiast baraszkować
na ostrzyżonych trawnikach.
Kobietom wypadły z rąk ta-
lerze ze śniadaniem. Mężczy-
ni poszli głodni do pracy, roz-
rabiali i pracowali z mniejszą
wydajnością. Fama głosi, że
poskutkowało dopiero inter-
wencja sekretarza dzielnicy.
Cóż jednak pomogą wszelkie
interwencje, skoro wezwania
do zachowania ciszy lekcewa-
żą notorycznie — maszyniści lo-
komotorów. Podjadą cichcem
jak najbliższe miasta rozkosz-
nie zaspasane we mgłę przed-
świotu i rykną klaksonami.
Wystarczy.

Przedstawiciel redakcji ko-
nterolował z dyrektorem MPO
ob. Janem Plutą w sprawie
„piekielnych beczek”. Pomoć
już wielu dziennikarzy roz-
mawiało na ten temat, ale kto
napisze o wywozeniu śmieci?
„Przekrój” — zajęty savoir
vivrem, „Dziennik Polski” —
reprezentuje wytworny obiek-
tywizm, w „Echu” stale brak
miejsca, natomiast „Słowo
Powszechne” nie zajmuje się
sprawami doczesnymi. A prze-
cież można harmonogram jaz-
dy wozów bezpylnych usta-
wić w sposób mniej uciążli-
wy dla otoczenia. Oczywiście
mieszkańcy Huty też muszą
zwracać uwagę, żeby nie wy-
rzucić do śmieci stoików i
metalowych przedmiotów sta-
nowiących powód niemilych e-
fektów akustycznych.

Ale bądźmy szczerzy, jakie
to wszystko ma nikt znacze-
nie wobec faktu, że w Kra-
kowie żyje człowiek (nazwi-
sko znane redakcji), który na-
dał od lat uparcie twierdzi, że
Nowa Huta nie istnieje, a jest
tylko wytworem komunisty-
cznej propagandy!

Czy w tej sytuacji nie le-
piej zająć się konkretnymi
sprawami, których tyle mamy
na głowie? Trzeba przecież za-
opiekować się piłkarzami Hut-
nika, bo grozi im wejście do
I ligi, skończyć do 22 lipca
drugi basen kąpielowy i za-
cząć wreszcie budowę wie-
żowca (18 pięter) na placu o-
bok bloku „szwedzkiego”. Pla-
ny wieżowca już są, zapal
budowlany również, pieniądze
chyba się znajdują...

Warto też pomyśleć o ko-
biatach, które wyćkują na
mężów pod bramami kombi-
natu. Biorąc pod uwagę, że
objawy troskliwej występują
zwłaszcza w dni wypłat, moż-
na prosić, aby mężowie
postępowali bardziej solidnie
w sprawach finansowych. Na-
sze kobiety zastępują na to. O-
statnio panna Janina, jedna z
dziewcząt zatrudnionych w
kasynie, dała kasza przystoj-
nemu Amerykaninowi, który
przyjechał na dwa tygodnie,
aby zaopatrzyć się między in-
ymi w polską żonę. Nie pomo-
gała willa w Chicago i piękny
samochód. — Wolę w Polsce!
— powiedziała przemile
dziewczę, udzielając pieru-
szego w życiu wywiadu dla
prasy.

Nie odstraszyły jej piekiel-
ne beczki, maszynki do stry-
żenia i lokomotory. Dzielna
dziewczyna.

JERZY OLCZYK

Co robi pracownia geodezyjna?

Już blisko 2,5 roku, w Pre-
zydium DRN działa Dzielni-
cowa Pracownia Geodezyjna,
nad którą nadzór i kontrolę
sprawuje Wydział Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
Prez. Zadania pracowni są
bardzo różnorodne a z każ-
dym miesiącem przybywa
ich coraz więcej. M. in. pro-
wadzi się tutaj jednolitą e-
widencję gruntów, i budyn-
ków w/g stanu użytkowania
dla wymiaru podatków, świ-
adczeń skupu i obowiązo-
wych dostaw, mapy ewi-
dencyjne i rejestry gruntów
i budynków, opracowuje
projekty podziału nieruchomości
i wytycza je na gruncie,
przygotowuje dokumenta-
cję geodezyjną.

Pracownia współpracuje z
sądami i biurami notarialnymi,
ze służbą resortu rolni-
ctwa, zajmuje się planowa-
niem i zlecaniem robót geo-
dezyjnych dla potrzeb gos-
podarki komunalnej i mieszk-
kaniowej, służb architekto-
niczno-budowlanych itp.

Podobnie jak w ub. roku, tak
i w pierwszych miesiącach br.
zadania pracowni zostały w pełni
wykonane, przewiduje się
realizację planu na rok bież. w

100 proc. Niestety pracownia geo-
dezyjna boryka się z wieloma
kłopotami. W związku z nara-
staniem zadań koniecznym sta-
je się zwiększenie personelu, jak
również pomieszczeń dla pra-
cowników (tę tak bardzo waż-
ną dla Nowej Huty placówką).
Sprawy te były tematem obrad
jednego z ostatnich posiedzeń
Prezydium DRN. (bg)

Najlepsi w budownictwie

Ostatnio specjalnie powoła-
na komisja Zarządu Okręgu
Związku Zawodowego Pracow-
ników Budownictwa i Przemysłu
Materiałów Budowlanych
dokonała oceny Komisji
Ochrony Pracy w 14 przed-
sięwzięciach woj. krakow-
skiego za okres ub. roku.

We spółzawodnictwie I mie-
sca zajęła PPB HiL, II —
PBM Nowa Huta. W ocenie
brano pod uwagę szereg czyn-
ników, m. in. wypadkowość,
stan sanitarny i wygodę po-
mieszczeń socjalnych, zaopa-
trzenie (dostarczanie posiłków
dla załóg).

Przeeglądy społeczne poszcze-
gólnych budow, ich kontrole,
pozwoliły na właściwą ocenę
działalności Komisji Ochrony
Pracy.

SZPIŁKI

Sklep dziewiarski w os. Sło-
necznym w remoncie, sklep
„1001 drobniagów” na tymże
osiedlu — również w remoncie,
remontuje się sklep warzywni-
czny w os. Ogrodowym. Ten
ostatni wyszedł przynajmniej
naprzeciw klientowi, sprzedając
warzywa na stoisku. A więc
urodzaj na remonty, których
z pewnością znalazłoby się
wiecej, gdybyśmy lepiej po-
szukali. Dodajmy do tego, że
prawie codziennie nekają nas
remanenty i karteczki z napi-
sami „przyjęcie towaru”,
„wyszedł na chwilę”, „zam-
knięte z powodu choroby” itp.
Klient, nie dysponujący więk-
szą ilością wolnego czasu a
mający wiele sprawunków do
zatwienia, może dostać ap-
opleksji...

nad sklepem miesnym w wie-
żowcu osiedla Centrum D. A
tuż obok pozostawiono neon
„Bombonierka”, chociaż od
dawna sklep cukierniczy zo-
stał „przybranzłowiony” na
oglanteryjny. Przyszliśmy, że
wygląda to bardzo niechluj-
nie na głównej ulicy Nowej
Huty...

Może zabraknąć wędlin,
mięsa, śmietany i tym podob-
nych artykułów, ale żeby brako-
kowało wody, to już zupełnie
coś nowego. W ub. niedzielę
dziesiątki dzieci i ludzi doro-
słych odchodziło z kwitkiem,
a raczej z pustymi syfonami,
których w „Bambo” nie moż-
na było napełnić. A dzień był
upalny i pragnienie mocno
dawało się we znaki. Pozosta-
je więc pić wodę z kranu,
względnie zaopatrzyć się w
drogi syfon węgierski. No do-
brze, ale przecież tu z kolei
brak tzw. patronów. Wobec
tego co robić z pragnieniem?
(JB)

„Walczymy na gorąco”...

...pod tym tytułem, w po-
niedziałek 30 km., o godz.
20.15 w hali widowiskowo-
sportowej HiL odbędzie się
przyjemna impreza muzycz-
no - rozrywkowa. Wezmą w
niej udział artyści scen war-
szawskich i krakowskich:
Hanna Bielicka, Halina Ku-
nicka, Joanna Rawik, Irena
Santor, Andrzej Bychowski,
Bracia Grymsiki — M. Cebul-
ski i W. Sadecki, Andrzej Po-
piel i Tadeusz Woźniakowski.
Grać będzie Jazz-Band-Ball,
imprezę poprowadzą Aleksan-
der Polek i Zdzisław Zazula.
Bilety nabyć można w Domu
Kultury HiL, nowohucim
„Orbis” i „Filmotechnice” —
rozprowadzają je także rady
zakładowe HiL.

Ci dzisiejsi dorośli...

Nikt w domu nie mógł spać dopóki ojciec nie wrócił. Je-
śli matka szła na nocną zmianę to starsi chłopcy czuwali,
żeby się upewnić czy gaz jest zamknięty, bo ojciec już
parokrotnie otwierał gazowe kurki gdy wracał do domu
pijany. A wracał na ogół późnym wieczorem, hałaśliwie
dobijał się do domu, obrzucał żonę stekiem wulgarnych
obelg. Czasem wracał z kolegami i w domu był dalszy ciąg
pijatyki. Takie były prawie wszystkie wieczory w domu
państwa K., którzy wprawdzie już od 2 lat są w rozwo-
dzie, ale nadal mieszkają razem w 3-pokojowym miesz-
kaniu.

„Zamykamy się na klucz w swoich pokojach, ale ojciec
wracając prawie co wieczór pijany, zrywa na nogi cały
dom”. Wstrząsającą brzmia w ustach kilkunastoletnich
chłopców cytaty ojcowskich gróźb i wulgarnych wianetek
adresowanych do matki. Chłopcy mówią: „W ciągu dnia
ojca zazwyczaj nie ma w domu i dlatego jest spokój. My z
b.ćmi jesteśmy niewyspani. W czasie awantur bardzo
się denerwujemy i nie śpimy. Boimy się o matkę, bo ojciec
jej odgrażał: umrześ na stojąco. Teraz po wyjściu z wię-
zienia ojciec już nie bije matki. Stawia się do bicia, ale
przyrzucam, że się boi, bo my zaraz się zjawiamy, je-
steśmy już starsi...” (najstarszy ma lat 17).

Stanisław K. (lat 40, z zawodu stolarz) był już 4-krotnie
karany. W sierpniu ub. roku wrócił z więzienia po odby-
ciu 2-letniej kary za znęcanie się nad rodziną i wszystko
zaczęło się od nowa. W ciągu 5 miesięcy „zarobił” na ko-
lejny wyrok z tego samego artykułu, tym razem już 3 lata
więzienia. Ale czy ta kara go czegoś nauczyła? Co można
naprawić w sytuacji, którą jego była żona przedstawia tak:
„W 1964 roku dostaliśmy rozwód, mąż został pozbawiony
praw rodzicielskich, jest chory na aruzlicę, pobiera rentę,
z której ja dostaję na troje dzieci 300 złotych. I aby dzie-
ciom dać minimum utrzymania, prócz pracy zarobkowej, za
którą mam wynagrodzenie 1200 złotych, muszę dorabiać
praniem. Pracuję na noc, jestem ciągle niespokojna
o chłopców, bo mąż kilka razy zostawił otwarty gaz. Ja
nie chciałabym, aby był karany, ale już dłużej nie jestem
w stanie żyć z dziećmi w strachu przed nim, niedosypiać.
Ja jestem chora na nerwice serca, dzieci też są już chore
na nerwy, jeden ma trudności w szkole...”

„Dzieci są już tak nerwowe, że na widok ojca trzęsą się
i płaczą” — zaznaje inna matka i żona człowieka, który
wyrokiem sądu w Nowej Hucie skazany został na 1,5 roku

więzienia pod zarzutem: „od 1960 r. będąc w stanie nie-
trzeźwym znęcał się fizycznie i moralnie nad swoją żoną,
bijąc ją, wyzywając wulgarnymi słowami, grożąc zabi-
ciem”. Do akt sprawy Stanisława B. (34-letniego ślusarza
z zawodu, ojca trojga dzieci w wieku od 6 do 9 lat) dołą-
czony jest jako dowód rzeczowy kuchenny nóż, którym pi-
jany ojciec na oczach małych dzieci groził matce zabiciem.

Ilę nowohucich rodzin ma takie wieczory? W ilu do-
mach dzieci mają takie lekcje kultury współżycia i odpo-
wiedzialności? Biorąc pod uwagę tylko te — nie wszyst-
kie przecież — przykłady, które miały epilog w sądzie, tre-
ba odpowiedzieć niestety: w wielu. W tak wielu, że ludzie,
którzy z tymi problemami stykać się muszą w codziennej
pracy — milicjanci, prokuratorzy, sędziowie, kuratorzy, wy-
chowawcy, lekarze — mówią o rosnącym problemie
wulgarności stosunków w rodzinach, braku rodzicielskiej
odpowiedzialności, których podłożem jest najczęściej alkoholizm.

Ta młodzież, która mdleje w szkole z wycieńczenia i ner-
wowego wyczerpania (fakty!) po nocach wypełnionych pi-
jactwami awanturami rodziców, która zaniedbuje się w obo-
wiązkach szkolnych, bo nie ma głowy i spokojnego kąta
do nauki, która żyje w lęku, która wstydi się własnych ro-
dziców, nabiera pogardy do nich i całego, otaczającego
świata dorosłych — to jutrzejsi dorośli. Czy mamy
prawo wymagać, aby była lepsza niż ci dzisiejsi dorośli?

Nauczylimy się recytować: rodzina to podstawawa ko-
mórka społeczeństwa. To fakt — takie będziemy mieli spo-
łeczeństwo jak owe podstawowe komórki. Nieodpowiedzial-
ni rodzice wyrządzają swoim postępowaniem olbrzymie spo-
łeczne szkody. Hodują przyszłych obywateli na przykładach
bimbania z pracy, z obowiązków wobec najbliższych,
braku szacunku do otoczenia, chamstwa. I nie wystarczy
surowe kary, nie wystarczy prelekcje w szkołach, wygła-
szone przez wychowawców, prokuratorów, milicjantów, ku-
ratorów, sędziów, jeśli od organizacji społecznych w zakła-
dach, zatrudniających wyrodnych rodziców — na zawia-
domienia o ich wybrykach i prośby o zainteresowanie się —
nadać będą odpowiedzi: to nie należy do naszych kom-
petencji. Świadomość publicznego potępienia, społecznej
dezaprobaty, zagrożenia w opinii w środowisku pracy ma
duży wpływ. Działalność organizacji społecznych w zakła-
dach pracy w tym zakresie uzewnętrznia się na ogół tylko
w programach pracy.

I jeśli rezygnujemy z podania pełnych nazwisk autentycz-
nych „bohaterów” tego artykułu to tylko dlatego, że nazwi-
ska te noszą ich bonu ducha winne dzieci.

HELENA NOSKOWICZ

POGODA

I znowu tradycyjni stali się za-
dość. W ostatnich dniach ma-
ja przyszło, jak niemal co roku,
ochłodzenie. Sprowadziła je w
pierwszej fazie zafata związana z
niżem znad Danii, w drugiej wyż
baryczny grenlandzki łączący się
wałem wysokiego ciśnienia z wy-
żym syberyjskim. Dalo to półno-
cno-zachodni i północny spływ
powietrza, częściowo pochodzenia
arktycznego. Temperatura w całej
Polsce spadła do 15 stopni i po-
niżej, wysoko w górach obniżyla
się poniżej 0.
Czy ochłodzenie to potrwa dłu-
go? Wnikując z sytuacji atmosfery-
cznej, można założyć, że prze-
ciągnie się do pierwszych dni
czerwca. Trzeba się bowiem li-
czyć, że wspomniany wyż będzie
się przemieszczał bardzo powoli w
kierunku południowo-wschodni
i dopiero, kiedy się znajdzie nad
Ukrainą wiatr zmieni się na pół-
nocny. Tak więc w najbliższych
dniach temperatura w dzień wy-
nosić będzie od 10 do 15 st., w no-
cy niewiele powyżej 0 st. Zach-
murzenie na ogół duże, przelotne
opady.
PROMYK

Dla dzieci — z okazji Dnia Dziecka

Nowe miejsca zabaw dla
dzieci są chyba najmiłym pre-
zencem, jaki dorośli mogą im
ofiarować z okazji „Świe-
ta Najmłodszych”. W bież. ro-
ku z okazji Międzynarodowe-
go Dnia Dziecka oddane zo-
stają do użytku dwa ogródki
jordanowskie w os. Wandy i
w Łęgu. W tym ostatnim osie-
dlu, przy mieszkańcach Łęgu
pracowała także załoga
KZBiZ.

I czerwca, najmłodszy mie-
szkańcy Wadwa otrzymają ot-
warty plac zabaw, dobrze
wyposażony w sprzęt zabawo-
wy przez Wydział Oświaty
Prez. DRN. Podobny obiekt
otwarto już w Centrum C.
W osiedlu tym budowane są
obecnie 3 boiska do siatków-
ki. Otwarty plac zabaw o-
trzymają również dzieci os.
Willowego.

Wśród nowych miejsc za-
baw dla dzieci wymienić na-
leży świetlicę w os. Uroczym.
W dalszej kolejności, na 22
Lipca planuje się budowę o-
gródków jordanowskich w
Zesławicach, os. Handlowym

Spotkanie w ZDK HiL

Z okazji Dnia Działacza
Kultury, w Domu Kultury
HiL odbyło się spotkanie pra-
cowników tej placówki z kie-
rownictwem gospodarczym,
politycznym i społecznym
kombinatu. Hutę im. Lenina
reprezentowali: sekretarz KF
PZPR L. Kowar, przewodni-
cząca Rady Zakładowej J.
Stefanik, dyrektor admini-
stracyjny HiL St. Świerczek,
sekretarz RZ A. Dałkowski i
wiceprzewodniczący ZF ZMS
R. Brągiel.

Zebrań gości powitał
kierownik ZDK HiL mgr J.
Zabicki, który następnie om-
mówił działalność tej pla-
cówki, podsumowując jej do-
tychczasowe wyniki. Gratula-
cje i życzenia dalszej o-
wocnej pracy złożyli kolejno
przedstawiciele HiL, wyraża-
jąc jednocześnie pozytywną
ocenę pracy ZDK, następnie
tow. Stefanik wręczył nagro-
dy licznym działaczom kulta-
ralno-oświatowym.
(bg)

i Teatralnym. Niestety w tym
ostatnim osiedlu, mimo zmia-
ny komitetu osiedlowego, w
dalszym ciągu prace przy bu-
dowie tego obiektu postępu-
ją bardzo powoli naprzód. A
dzieci czekają... **(bg)**

MODA



Są sukienki, które bez
względu na zmieniającą się
modę zawsze są „do nosze-
nia”. Główną zasadą przy wy-
borze takiego modelu jest
prosty krój oraz minimalna
ilość dodatków i to w sumie
decyduje o elegancji. Taką
sukienką jest prezentowana
dzisiaj w naszym kąciuku. A
że fason nadaje się tylko dla
szczęśliwych, to nie stanowi
większego problemu, bo prze-
cięcie przy obecnej ogólnej
„akcji odchudzania” wszyst-
kie panie są szczuple. Jeżeli
do tej pory któraś z naszych
czytelniczek nie przesłała ku-
racji odchudzającej sądzimy,
że chce uszyć sobie takiej
ładnej sukni i zmobilizuje ją
do podjęcia tego również i
zdrowotnego zalecenia leka-
rzy i znawców kobiecej mo-
dy. **(kog)**

CO W TYGODNIU

KINA NIEDZIELA

SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 od
26 do 29 bm. „Yanco” produkcji
meksykańskiej, doz. od lat 14,
od 30 do 2 czerwca br. „Nie-
kochana” panoramiczny film pro-
dukcji polskiej, doz. od lat 16,
od 3 do 6 czerwca br. „Ucieczka
z Paryża” produkcji francuskiej,
dozw. od lat 16.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i
19 do 20 31 bm. „Legenda o
wilku Lobo” produkcji USA,
dozw. od lat 9, od 1 do 4 czer-
wca br. „Inspektor i noc” produk-
cji bułgarskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID godz. 15.45, 18 i
20.15 od 27 do 30 bm. „Zjadacz
dymu” produkcji angielskiej, doz.
od lat 16, od 31 bm. do 1 czer-
wca br. „Lenin w Polsce” produk-
cji polsko-radzieckiej, doz. od
lat 11, od 2 do 4 czerwca br.
„Dwanaście milionów Holendrów”
produkcji holenderskiej, doz. od
lat 14.

SWIATOWID Mała Sala godz.
15, 17 i 19 do 28 bm. „Uroczą go-
spodyni” produkcji USA, doz.
od lat 14, od 29 do 30 bm. „Ma-
rysia i krasnoludki” produkcji
polskiej, doz. od lat 7, od 31
bm. do 3 czerwca br. „O dwóch
takich co ukradli księżyc” produk-
cji polskiej, doz. od lat 9, od
4 do 7 czerwca br. „Złodziej w
hotelu” produkcji USA, doz. od
lat 16.

SFINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od
26 do 29 bm. „Gładka skóra” pro-
dukcji francuskiej, doz. od lat
16, od 30 do 1 czerwca „Bitwa
pod piramidami” produkcji radz.
dozw. od lat 12, od 2 do 5 czer-
wca br. „Fanfaron” produkcji wło-
skiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 27 do 29 bm.
„Ape Regina” produkcji włoskiej,
dozw. od lat 16, od 31 do 2 czer-
wca br. „Drewniany różaniec” pro-
dukcji polskiej, doz. od lat 16,
od 3 do 5 czerwca br. „Małpa
kuracja” produkcji USA, doz.
od lat 12.

BALLADYNA od 28 do 29 bm.
„Inspektor Morgan prowadzi śle-
dztwo” produkcji angielskiej,
dozw. od lat 16, od 1 do 3 czer-
wca br. „Statek odpływa o świe-
cie” produkcji radzieckiej, doz.
od lat 12.

TEATR LUDOWY
28 bm. godz. 19.15 „Zamek”, 29
bm. godz. 11 „Klonowi bracia”
(bakja), godz. 19.15 „Zamek”, 30
bm. teatr nieczynny, 31 bm. godz.
10 i godz. 15 „Klonowi bracia”,
1 czerwca br. godz. 10 i godz. 12.30
„Klonowi bracia”, 2 czerwca br.
godz. 11 „Klonowi bracia”, 3 czer-
wca br. godz. 11 „Zemsta”.

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

28 V godz. 19 — kawiarnia ZDK
— Wiecez aktora instrumental-
isty pt. „Audiencia IV”. Kom-
pozytor: prof. Bogusław Schät-
fer, wykonawca: Janusz Peszek,
30 V godz. 19.30 — recital akto-
rki Ryszarda Filipskiego — akto-
ra Teatru Starego i Kameralne-
go.

OGNISKO MŁODYCH ZDK, OS. MŁODOŚCI

30 V godz. 18.30 — Biesiada li-
teracka — spotkanie z 10 młody-
mi literatami z całej Polski, 31
V godz. 18.30 — spotkanie Dys-
kusyjnego Klubu Filmowego —
film pt. „Mały światek Sammy
Lee”.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK, OS. NA SKARPIE

28 V godz. 16 — pogadanka B.
Strużyńskiego pt. „Film kowbojski”.

CYRK „BAJKA” DO 5 CZERWCA

W związku z dużym zaintereso-
waniem i co za tym idzie —
prośbami publiczności, cyrk
„Bajka” przedłużył swój pobyt
w Krakowie do 5 czerwca. Święty
program „Królowa Śnieżka
i 7 krasnoludków” oglądać moż-
na codziennie o godzinie 17. W
niedziele dwa spektakle o godzi-
nie 11 i 17. Przeprowadzają biletów
w punktach Filmotechniki i
Orbisu.

PROGRAM TELEWIZJI

Od 28. V. do 3. VI. SOBOTA

9.55 Program dla szkół: Zoo-
logia dla klas VII, 10.35 „Inter-
esy pana Mercadet” — film fab. prod.
NRF, 16.05 Program dnia, 16.10
Wychowanie fizyczne naszych
dzieci, 16.20 18 lekcja języka ro-
syjskiego, 16.40 Strajk chłopski,
16.55 Wiadomości, 17.00 Jutro
Święto Ludowe, 17.15 Konkurs 5
milionów, 18.10 „Po szóstej” —
Młodzieżowy Klub Telewizyjny,
18.45 Podróż do wód, 19.05 Wie-
czorne rozmowy, 19.20 Dobranoc,
19.30 Monitor, 20.00 Pegaz, 20.45
PKF, 21.00 Transmisja Koncertu
z Filharmonii Narodowej w War-
szawie, W przerwach: Dziennik
TV i Wiadomości sportowe, 23.00
„Interesy pana Mercadet” — film.

Remontujemy szkoły i przedszkola

Wydział Oświaty Prezy-
dium DRN opracował już
plan remontów kapitalnych i
bieżących nowohuckich szkół
i przedszkoli. W bież. roku na
remonty kapitalne przezna-
czono kwotę 900 tys. zł, w
tym na przedszkola — 345
tys. Odnówione zostaną szko-
ły podstawowe nr 88 w os.
Szklane Domy oraz nr 74 w
Branicach. Prace remontowe
szkół nr 88 rozpoczną się w
połowie czerwca bież. roku,
przeprowadzi je DZBM w
Nowej Hucie. Remonty kapi-
talne przedszkoli nr 100 w
os. Sportowym i 106 w os. U-
roczym wykona Rzemieślni-
cza Sp-nia Zaostrzenia i
Zbytu w Krakowie.

Do remontów bieżących
wyznaczono szkoły nr 80 w
os. Na Skarpie i nr 77 w
Pleszowie oraz przedszkola
nr 97 w os. Szkolnym i nr
88 w os. Wandy. Remonty
tych przedszkoli oraz szkół
nr 80 przeprowadzi Rzemieś-
lnicza Sp-nia Zaostrzenia i
Zbytu. Szereg prac jest już wy-
konanych, zakończenie wszyst-
kich robót, zgodnie z harmo-
nogramem, przewidziane jest
pod koniec sierpnia br., tak,

aby dzieci mogły rozpocząć
nowy rok szkolny w odno-
wionych budynkach. Nad
poszczególnymi obiektami po-
wierzono opiekę inspektorom
nadzoru. **(bg)**

Postulaty — w realizacji

W okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad na-
rodowych do Prezydium DRN wpłynęło 911 postulatów mie-
szkańców, z których 407 realizują poszczególne wydziały
Prez. Z tej cyfry, do końca marca bież. roku zrealizowano
217 wniosków.

W resorcie budownictwa, urbanistyki i architektury wszystkie
zaplanowane postulaty zostały zrealizowane. M. in. zwiększono
kontrolę jakości wnoszonych budynków i obiektów socjalo-
usługowych, starano się uregulować sprawę budowy garaży w po-
szczególnych osiedlach. W zakresie Wydziału Gospod. Komun.
i Mieszk. wykonano drogi w osiedlach: Szklane Domy, Ruszcza,
Pleszów, wybudowano most w Pleszowie, zakończono wstępną budo-
wę basenu w os. Kolorowym, zadrzewiono Skarpę, wycięto drzewa
w Krzesławicach, celem zwiększenia widoczności dla kierowców,
przeprowadzono szereg prac w Łasku Mogiłskim. Ponadto wyko-
nane remonty dachów, zwiększono ilość ławek w dzielnicy
 itp. Niestety z braku środków finansowych nie wszystkie postulaty
mogły być zrealizowane. Postulaty w resorcie komunikacji doty-
czyły uzupełnienia znaków drogowych i zostały wykonane w 100
proc. W ramach Wydziału Kultury m. in. zorganizowano świetlice
w Bieńczycach E, dwie klubo-kawiarnie w Łęgu i os. Teatralnym,
opracowano również odpowiednie programy dla świetlic, obejmu-
jące głównie problem wychowania młodzieży.

Dzięki staraniom Wydziału Spraw Lokalowych zrealizo-
wano wnioski mieszkańców, tj. otwarto lokal dla Sądu dla
Nieletnich w os. Szkolnym oraz świetlicę w os. Teatral-
nym.

W wyniku realizacji postulatów, przekazanych Wydzia-
łowi Organizacyjno-Prawnemu uchwalono m. in. instruk-
cję dla komitetów osiedlowych, zwiększając ich zakres
uprawnień, powołano Społeczne Komisje Pojedyncze. Po-
za tym, zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego Prezy-
dium, pracownicy poszczególnych wydziałów zwracają
szczególną uwagę na właściwy stosunek do interesantów,
przestrzeganie terminów załatwiania spraw itp. **(bg)**

Niedzielny czyn społeczny

W ub. niedzielę około 150
osób z Prezydium DRN,
DZBM, KD PZPR i Banku
Narodowego pracowało w c-
ynie społecznej przy odgru-
zowaniu, niwelacji i porząd-
kowaniu terenu na Skarpie.
Również około 150 osób,
przedstawiciele KD MO, Sądu,
pracowników Banku Inwesty-
cyjnego, NZG i MHD Art.
Przem. niwelowało teren w
Parku Kultury i Wypoczyn-
ku. Transport zapewnił:
Krakowskie Przedsiębiorstwo
Zmechanizowanych Robót Bu-
downictwa i DZBM.

Czyn społeczny organizo-
wano z okazji 1000-lecia Pań-
stwa Polskiego. Przy okazji
Prezydium DRN składa pod-
ziękowanie wszystkim za ich
wkład w upiększenie naszego
miasta. **(bg)**

SPECJALNOŚCI BRAK

Dobrze to, że niektóre no-
wohuckie gastronomi mają
swoje specjalności, którymi
mogą poczęstować swoich gości.
Gorzej jednak, gdy te dania spe-
cjalnie figurują jedynie na
wywieszce reklamowej, za-
miast w kuchni. Tak to np.
można było wyczytać w jadło-
spisie baru samoobsługowego
„Bachus” w dniu 10 bm. ale
wymienione w nim potrawy
nie znajdowały się w rzeczy-
wistości w sprzedaży. Z cz-
ystym sumieniem piszę, iż obie,
gdz druga z potraw specjal-
nych do specjaljów nie nale-
żała.

Chodziło mianowicie o fla-
czki i płatki z kapustą, które
wypisano jako specjalność za-
kładu. Cóż, kiedy o godz. 13.30
flaczki wcale nie było, zaś
niesmaczne płatki nie mogły
być tymi, którymi można się
poszczycić. Tak właśnie po-
wstaje tak zwana lipa, czyli
nabieranie gości.

Z pracy rejonowych opiekunów społecznych

Na jednym z ostatnich po-
siedzeń Prezydium DRN
dokonano oceny działal-
ności Wydziału Zdrowia w
zakresie opieki społecznej. Za-
dania pomocy społecznej są
bardzo poważne, realizowane
w kilku formach. Jedną z
nich dotyczy pomocy otwar-
tej, stosowanej przez udziela-
nie zasiłków stałych, okreso-
wych, dla chorych na gruźlicę,
dla osób czasowo pozostają-
cych bez pracy itp. Poza
świadczaniem pieniężnymi
istotną jest grupa świadczeń
w naturze, która to funkcję
powierzono Polskiemu Komit-
etowi Opieki Społecznej. Jed-
nym z poważnych odcinków
pracy naszego komitetu jest
wyposażanie inwalidów, za-
mieszkujących Nową Hutę,
w potrzebne narzędzia pracy.

Dalszym bardzo poważnym
świadczeniem dla potrzebują-
cych pomocy są domy opieki
i zakłady specjalne dla doro-
słych i dzieci.

Działalność Referatu Po-
mocy Społecznej w poważnym
stopniu opiera się na pracy
terenowych opiekunów spo-
łecznych. W swej działalności
powinni oni liczyć na pomoc
wszelkiego rodzaju instytucji,
zakładów pracy, organizacji,
niestety, mimo poprawy sytu-
acji w ostatnich latach, o-
piekunowie społeczni bory-
kają się z wieloma trudno-
ściami. W związku z tym da-

pieka nad chorym w domu,
zwykła pomoc domowa, o-
biady, żywność, opał, o-
dzież, remonty mieszkań
u ludzi starych. Akcje te są
bardzo trudne do przeprowa-
dzania. Dużo zależy od sa-
mych mieszkańców, ich sto-
sunku do opiekunów społecz-
nych.

Aby działalność tych osta-
tnich dawała należyte efekty,
musi przebiegać w ścisłej
współpracy z szeregiem or-
ganizacji. Pozytywne rezulta-
ty daje zapoczątkowana w ub.
roku akcja wzięcia rejonów
opiekunów z rejonami spo-
łecznej służby zdrowia. Jak
przykład służyć mogą re-
jony opiekuńcze osiedli:
Zgody, Urocz. Szkolne, Sio-
neczne, Szklane Domy, Spor-
towe, Kolorowe, Spółdzielcze,
Centrum B, C, D, Mogiła,
Bieńczyce, Łęg.

W ub. roku zaczętniona zo-
stała współpraca ze szkołami.
Za pośrednictwem Inspekto-
ratu Oświaty zostali wytypo-
wani przedstawiciele z 24
szkół podstawowych oraz ze
szkół średnich. Ich zadaniem
jest współpraca z Referatem
Pomocy Społecznej i teren-
owymi opiekunami społeczny-
mi w zakresie opieki nad
młodzieżą zaniedbaną, czy też
znajdującą się w trudnych
warunkach materialnych. Nie-
stety gorzej układa się współ-
praca z zakładami pracy i in-
stytucjami, co w dużym stop-
niu utrudnia działalność Re-
feratu Pomocy Społecznej.
Może rok 1966 przyniesie po-
prawę? **(bg)**

O mistrzostwo ligi juniorów

W niedzielę 29 bm. na sta-
dionie Hutnika oglądać bę-
dzienne zawody lekkoatle-
tyczne o mistrzostwo ligi ju-
niorów. Oprócz gospodarzy w
zawodach wezmą udział zes-
poły AZS Kraków i Skawin-
ki. Początek o godzinie 10.30.
Warto przypomnieć, że zes-
pół juniorów Hutnika zdobył
w ubiegłym sezonie mistrz-
ostwo ligi.

Wanda — Przebój

W kolejnym meczu o mistrz-
ostwo klasy A Wanda pokonała
Przebój Wolbrom 3:2 (2:2). Bram-
ki dla zespołu nowohuckiego zo-
dobyli: Krześniński 2 i Czepiec.
W niedzielę 29 bm. drużyna
Wandy grać będzie wyjazdowe
spotkanie z Dąbskim.



Niedzielne spotkania

SŁOWA DUŻEGO UZNANIA należą się organizatorom z ZDK HiL za imprezy organizowane w niedzielne popołudnia, tzw. „Niedzielne spotkania”. Spotkania te są niezwykle atrakcyjne i urozmaicone, a repertuar ich jest bardzo starannie dobrany. Po udanym wieczorze muzyki rozrywkowo-jazzowej, ostatnią niedzielną atrakcją był występ TADEUSZA KWINTY — utalentowanego aktora Teatru Ludowego i jednego z filarów kabaretu „Piwnica” pod Baranami. Bywałcom kawiarni klubu ZDK aktor zaprezentował satyryczny monolog Leszka Kołakowskiego pt. „Rozmowa z diabłem” czyli „Wielkie kazanie księdza Bernarda”. Oceną występu były gromkie brawa, którymi zebrani nagrodzili wykonawcę.

Krótko

W akcji czynów społecznych biorą również udział wędkarze. Ostatnio 40 przedstawicieli Związku Wędkarskiego z Nowej Huty pracowało przy niwelacji terenu w Parku Kultury i Wypoczynku.

W ramach Wydziału Kultury Prezydium DRN zorganizowano przed kilku dniami spotkanie działaczy kultury w klubie osiedlowym „Orbita”. W części artystycznej dużym powodzeniem cieszyła się impreza pt. „Gdzie jest szlager?” w wykonaniu A. Szawieskiego i Z. Zazuli.

Wydział Oświaty Prez. DRN i Ośrodek Metodyczny Wychowania Muzycznego w Krakowie organizuje z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego imprezę pt. „Święto Pieśni”, na którą złożą się występy chórów szkół podstawowych Nowej Huty. Impreza odbędzie się 29 maja, o godz. 11 w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL. Karty wstępu rozprowadzają kierownictwa szkół.

W bież. roku, w dwóch liceach ogólnokształcących w Nowej Hucie (XI i XII), egzamin pisemny zdawało 255 uczniów. W najbliższych dniach rozpoczyna się maturalne egzaminy ustne.

W Nowej Hucie planuje się otwarcie Domu Dziecka, placówki tak bardzo potrzebnej od szeregu już lat. Dom wyposażony będzie w 10 sal sypialnych, świetlicę, solówkę, gabinet lekarski. Nowohucki Dom Dziecka znajdzie pomieszczenie w budynku starej szkoły w os. wiejskim Bieńczyce. Przewidziane są gruntowne prace adaptacyjne.

CHROM W RÓŻNYCH KOLORACH

Metoda wynaleziona w Corillium Corp (USA) pozwala otrzymać galwaniczne powłoki chromowe w kolorze czarnym, niebieskim, szarym i niebiesko-szarym. Takie barwne powłoki można nanosić na dowolne powierzchnie, które normalnie dają się chromować. Można je także osadzić na zwykłej stali chromowej nierdzewnej i pewnych stopach glinu, bez obróbki cynkowej. Wygląd powłoki wykończeniowej można zmienić w drodze odpowiedniego przygotowania podłoża.

INNE ZEGARKI

W świecie zegarków zanosi się na wielką rewolucję, przy której wprowadzenie napędu elektrycznego wyda się ostrą reformą. Zagrożony jest sam wygląd zegarka, jego kształt i jego poczuwa tarcza z kręgiem dwunastu liczb godzinnych, podziałką minutową i wskazówkami. Badania przeprowadzone przez dr C. Zeffa z Loughborough College of Technology (W. Brytania) wykazały, że odczytanie godziny z zegarka tradycyjnego trwa znacznie dłużej niż w wypadku „zegara cyfrowego”, który zamiast normalnej tarczy ma okienko z rzędem cyfr przeskakujących z upływem każdej minuty. Zamiast 12 liczb godzinowych i wskazówek, widać w okienku aktualną godzinę: 17.45 czy np. 23.08.

Dr Zeff ustalił, że odczytanie czasu z normalnego zegarka zabiera przeszło 3 i pół sekundy, natomiast zegarek cyfrowy skracza to do niecałej sekundy, przy czym niemal całkowicie wyklucza błędy wynikające z pomylenia wskazówek, przekreślenia zegarka itp. Zegarki cyfrowe są droższe, jednak zdaniem dr Zeffa powinny znaleźć nabywców

NOWOŚCI TECHNICZNE

wśród ludzi, którzy często muszą kontrolować czas, np. wśród dyżurnych ruchu na stacjach i lotniskach, inżynierów w elektrowniach itp.

Z turnieju klasyfikacyjnego we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się ostatni w sezonie 1985/86 ogólnokrajowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Brała w nim udział 7-osobowa ekipa Hutnika. A oto rezultaty: wśród kobiet Barbara Ratzko zajęła piątą miejscę. W grupie seniorów Chajdecki był siódmym, Knapik uplasował się na 12 pozycji, Petek na 17 a Kawa na 18. W turnieju juniorów Knapik był drugim a Szczygiel siedemnastym.

KSIĄŻKI

Erich Fried — „Pożar” — Dwa opowiadania (drugie nosi tytuł „Wóz jedzie ulicą”), które mają formę wspomnień z okresu dzieciństwa. Autor poprzez nawiązania do czasów faszystowskich pragnie przedstawić zagrożenie ludzkości przez antyhumanistyczne siły działające w dzisiejszych państwach zachodnich. PIW, cena 10 zł.
Zygmunt Greń — „Książka nienapisana” — Niezwykle ciekawe rozważania na temat różnych dzieł literatury polskiej i światowej. Wyd. Literackie, cena 22 zł.

„ZJADACZ DYŃ” REŻYSERIA: JACK CLAYTON

PRODUKCYJA: BRYTYJSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, DO 30 BM.

Jack Clayton jest twórcą filmu „Miejsce na górze”, który pod koniec lat pięćdziesiątych wprowadził do skomercjalizowanej kinematografii brytyjskiej bezkompromisową problematykę społeczną. Zaprezentowany w Cannes w 1964 roku „Zjadacz dyni” jest dziełem bardzo odmiennym, niemniej reprezentującym dzisiejsze zainteresowanie kina angielskiego. Jego treścią jest historia konfliktu małżeńskiego pomiędzy kobietą, która cel i pełnię życia widzi w macierzyństwie, a mężczyzną o innych zainteresowaniach, buntującym się przeciwko zamknięciu w czterech ścianach rodzinnego domu.

Scenariusz oparty na powieści Penelope Mortimer, opracował Harold Pinter — jeden z najciekawszych dramatów nowocześniejszego teatru angielskiego. Charakterystyczne dla jego stylu są nie tylko doskonale dialogi, ale i to niedostrzegalne odrealnienie rzeczywistości, która dla bohaterki filmu staje się w pewnym momencie trudnym do zniesienia koszmarem.

Odtwórczyni głównej roli — to Anna Bancroft, należąca dziś do cenionych aktorek amerykańskiej sceny i filmu. Za kreację w „Zjadaczu dyni” otrzymała nagrodę (najlepsza rola kobieca) na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes.

„NIEKOCHANA” REŻYSERIA: JANUSZ NAFETER

PRODUKCYJA: POLSKA
KINO: „ŚWIT”, OD 30 BM.

„Niekochana” Adolfa Rudnickiego należy do najbardziej poczytnych pozycji współczesnej literatury polskiej, toteż wiadomość o re-



lizacji filmu powitana została z ogromnym zainteresowaniem przez wszystkich miłośników prozy wybitnego pisarza. Reportaże z produkcji, zamieszczone w pismach filmowych, informowały o zmianach w stosunku do pierwowzoru literackiego, ale także o fakcie, że autor udzielił reżyserowi pełnej swobody w opracowaniu scenariusza. Historia „miłości, która się nie udaje” i która jest „kleską życia” — wieloznaczna i poddająca się różnym interpretacjom — w wersji filmowej osadzona została w konkretnym momencie historycznym. Noemi wspomina dzieje swego współzycia z Kamilem w noc ostatniego sierpnia 1939 roku. Jutro przyniesie wojnę i jej obecność przesycy drugi plan poprzez pieczołowicie dobrane detale, drobne szczegóły scenograficzne, urywki rozmów.

W sumie — film na pewno ciekawy, chociaż niepozawiony wad i niedociągnięć, do których zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie mało pogłębięone psychologiczne postaci bohaterów. W roli tytułowej: Elżbieta Czyżewska, w głównej roli męskiej — Janusz Guttner.

„LENIN W POLSCE” REŻYSERIA: EUGENIUSZ GABRYŁOWICZ I SERGIUSZ JUTKIEWICZ

PRODUKCYJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, OD 31 BM.

Rozmowę ze świetnym reżyserem radzieckim Sergiuszem Jutkiewiczem na temat

filmu o Leninie zamieszczamy na str. 5 „Głosu”. Na tym miejscu chcielibyśmy jedynie przypomnieć, że „Lenin w Polsce” jest filmem biograficznym, barwnym i szerokoekranowym. W tym filmie (jak i w poprzednich filmach Jutkiewicza o Leninie), wódz rewolucji socjalistycznej ukazany jest nie tylko jako wielki rewolucjonista, działacz i przywódca, ale przede wszystkim jako człowiek — wielki i prosty zarazem. Takim zobaczymy go w okresie jego pobytu w Polsce w latach 1912—1914, na tle majestatycznego pejzażu Tatr, na ulicach starego Krakowa, w góralskich chatach Poronina. Film skonstruowany jest na zasadzie monologu wewnętrznego głównego bohatera. Myśli te ilustrowane są przewijającymi się przez ekran autentycznymi kronikami i dokumentami filmowymi sprzed I wojny.

ZAKUPILIŚMY

„Czwarta nad ranem” — angielski dramat psychologiczny, nagrodzony „Złotym Złazem” na ubiegłorocznym MFF w Locarno. Niemal dokumentalny styl, autentyczna sceneria portowego miasta.

„Z piekła do Teksasu” — barwny, szerokoekranowy western reżyserii Henry Hathaway („Złoto Alaski”, „Niagara”). Dramat posadzonego o zabójstwo kowboja, który musi stawić czoło owładniętej pragnieniem zemsty rodzinie zabitego. Umiejętne wykorzystanie malowniczego pleneru pustynnych okolic Teksasu. (dr)

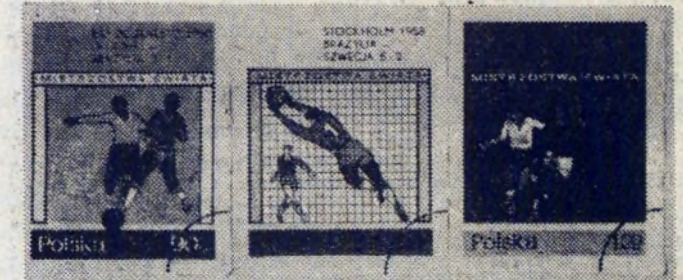


Elżbieta Czyżewska i Janusz Guttner w filmie „Niekochana”.

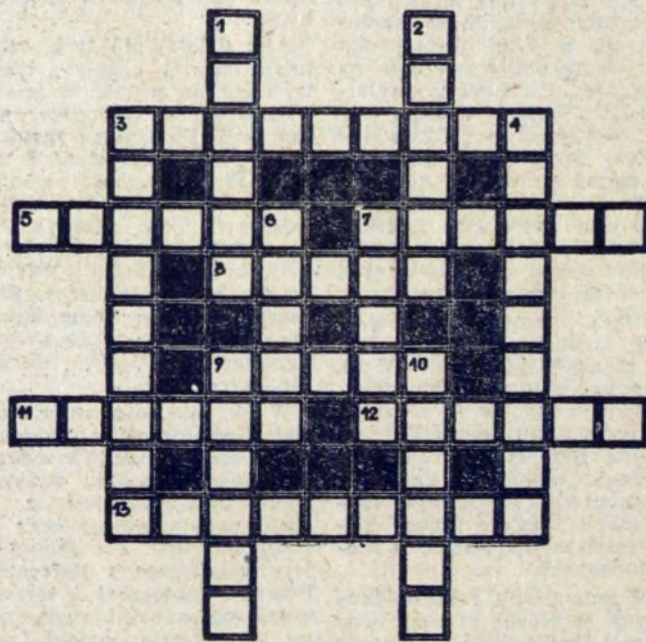
Kącik filatelistyczny

Mistrzowie Świata w Piłce Nożnej

6 maja br. weszła w obieg nowa seria znaczków polskich wydana z okazji odbywających się w tym czasie w Londynie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. Seria składa się z ośmiu znaczków i blocka. Rysunek poszczególnych znaczków przedstawia historię mistrzostw w tej dyscyplinie sportu. I tak: na znaczku wartości 20 gr mecz Urugwaj — Argentyna — na Mistrzostwach w Montevideo w 1930 roku; na znaczku 40 gr mecz Italia — Czechosłowacja — Mistrzostwa w Rzymie w roku 1934; na znaczku wartości 60 gr mecz rozegrany pomiędzy reprezentacją Węgier i Włoch — Mistrzostwa w Paryżu w 1938 roku; znaczek za 90 gr przedstawia mecz w Rio de Janeiro rozegrany pomiędzy Urugwajem i Brazylią — rok 1950; znaczek wartości 1.50 zł Mistrzostwa w Bernie w 1954 roku — mecz rozegrany pomiędzy NRF i Węgrami; na znaczku za 3.40 zł Mistrzostwa w Sztokholmie w 1958 roku, mecz pomiędzy Brazylią i Szwecją; znaczek wartości 6.50 zł przedstawia mecz pomiędzy Brazylią i Czechosłowacją — Mistrzostwa w Santiago w 1962 roku i ostatni znaczek, wartości 7.10 zł — Londyn, rok 1966, fragment eliminacji Polska — Szwecja w Glasgow. (kp)



KRZYŻÓWKA

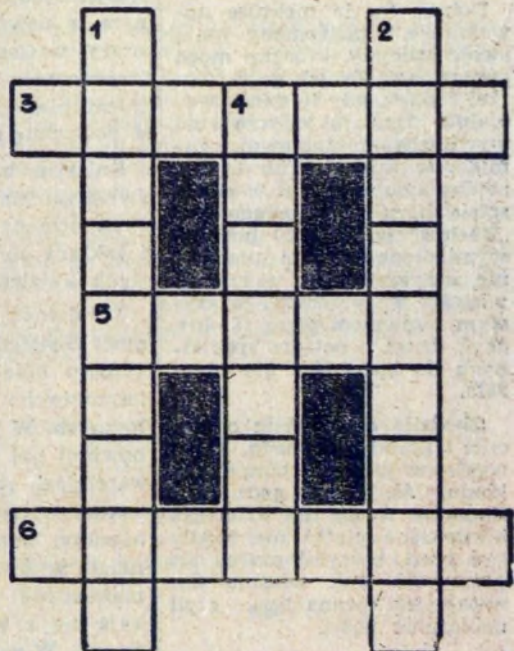


POZIOMO: 3. sprawdzian, 5. zrzęda, zgrzyliwiec, 7. piastowska waza, 8. godło Francji, 9. wielki głaz, 11. wygnaniec, 13. znany ciężarowiec polski, 12. wstręt, odrza.
PIONOWO: 1. ocenia to czego sam nie potrafi dokonać, 2. ogół warunków atmosferycznych lub pracy, 3. jedna z prowincji hiszpańskich, 4. gorsza od bigamii, 6. bolesna gdy wątrobia, 1. zakęcie, czary, 9. podstawa, 10. związek kwasu azotowego z tlenkiem metalu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 20

POZIOMO: 1. panna, 3. kawon, 7. lektor, 9. grad, 10. RAF, 12. tabaka, 14. młot, 16. jota, 18. aromat, 21. Ren, 23. szal, 24. tesse, 25. krassa, 26. koral.
PIONOWO: 1. palik, 2. Nike, 4. wariat, 5. nadir, 6. krab, 8. orator, 11. fajans, 12. tor, 13. kowych.

MIKROKRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3. drapieżna ryba Amazonki, 5. alarm, trwoga, 6. marka kart do gry.
PIONOWO: 1. nastarsze legendy, 2. obłęd przyczyniający kłopotów straży ogniowej, 4. odzież czerwieni.

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1